

GRUNWALD WSPÓŁCZESNY 2

T R Ó J K I S A B O T A Ż O W E

a I trójki dywersyjno-sabotarszej Str.sierz. Franciszek
ps."Kindur" zastępca dow. - Dekowski.
a II trójki dywers-sabotaż. Chor.Batl.Ealonowego Władysław
ps."Sokół".z-ca dow.Władysław Jedynak plut.4.p.lotn.
II trójki dywers-sabot.ppor.Zborowski ps. "Kruk"
dow. Janiak.
I trójki dywers-sabot.sierz.4p.lotn.Bąkowski Czesław ps."Ba
dow.trójki Murawski.
a V.trójki dywers-sabot.Str.sierz. Makowski ps."Mak".
dow. trójki mechanik-kapral 4p.lotn. Przeszwór ps."Agat".

„Grunwald” – to kryptonim pomorskiej części Tajnej Organizacji Konspiracyjnej (TOK), która obejmowała obszary graniczące z Niemcami, przygotowując się do wykonywania zadań specjalnych w wypadku okupacji. Organizację tę nazywano „śpiącą armią”, albo „milczącą armią”, bądź też „zakonspirowaną armią”. Nadzór nad nią sprawował Samodzielny Referat Informacyjny okręgu pod kierownictwem kapitana Ludwika Cyrklera.

Werbunek do „Grunwaldu” prowadził Wydział Wojskowy Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu oraz wydziały wojskowe starostw powiatowych i większych miast okręgu. Konspiratorów werbowano spośród członków organizacji patriotycznych i paramilitarnych, zwłaszcza Związku Strzeleckiego i Przynależności Wojskowej oraz Wychowania Fizycznego (PW i WF) oraz związków kombatanckich. Dobierano ludzi o dużej świadomości patriotycznej oraz przygotowaniu do działań wojskowych. Kadra „Grunwaldu” została stworzona z oficerów w stanie spoczynku, oficerów i podoficerów rezerwy oraz żołnierzy zawodowych. W województwie pomorskim komórki organizacji utworzono w Toruniu (ośrodek dyspozycyjny) i w powiatach: chojnickim, sępoleńskim, tucholskim i wyrzyskim.

Po zaprzysiężeniu kandydatów wysyłano na kilkudniowe szkolenie w specjalnych ośrodkach w Toruniu, Grudziądzu, w Rawkach koło Warszawy lub na poligonie wojskowym pod Sochaczewem. Szkolono w zakresie organizacji konspiracji, wywiadu, dywersji (m. in. zastosowanie materiałów wybuchowych oraz wykorzystanie broni przeciwpancernej), sabotażu, systemu skrzynek kontaktowych, szyfrów wojskowych oraz oceny kandydatów do konspiracji. Przeszkoleni tworzyli 3 – 5 osobowe specjalistyczne patrole dywersyjne i wywiadowcze. Wszystkich prac przygotowawczych nie udało się zakończyć do wybuchu wojny. Jej początek zastał dowódców na szkoleniach, skąd nie zdążyli wrócić na teren Pomorza, dlatego we wrześniu 1939 terenowe oddziały nie podjęły znaczących działań dywersyjnych, mimo odpowiedniego uzbrojenia i wyposażenia. Członkowie „Grunwaldu” nie podjęli próby utworzenia masowego ruchu oporu na Pomorzu, zależało im przede wszystkim na przygotowaniu odpowiednich osób, które w wyznaczonej chwili będą mogły pokierować społeczeństwem, dlatego werbunek do organizacji był ograniczony.

Grupy „Grunwaldu” działały w obszarach powiatów brodnickiego, chojnickiego, grudziądzkiego, kościerzyńskiego, sępoleńskiego, tucholskiego, tczewskiego i wyrzyskiego.

Najliczniejsze struktury „Grunwaldu” powstały na terenie Torunia. Komendantem miasta był por. Walerian Mańkowski, ps. „Groźny”, zawodowy oficer WP, w kampanii wrześniowej walczył nad Bzurą i brał udział w obronie Warszawy. Organem prasowym organizacji była gazetka „Wolna Polska” (nakład 50-70 egzemplarzy), redagowana przez Kazimierza Masełkowskiego.

„Grunwald” nie zdołał w pełni rozwinąć swej działalności. Nie przeprowadził, np., żadnej bojowej akcji dywersyjnej. Rozwijano natomiast akcję sabotażową, np. przebijanie ogumienia w samochodach należących do Niemców; rzucanie koleczek na szosach prowadzących do lotniska; wylanie paliwa z cystern kolejowych. Od początku 1940 roku podjęto działania mające na celu nawiązanie współpracy, bądź podporządkowanie się konspiracyjnym organizacjom ogólnopolskim. „Grunwald” współpracował m. in. z poznańską „Ojczyzną” i z toruńskim Batalionem Śmierci za Wolność.

Wybrana bibliografia

K. Bożejewicz, Kształtowanie się i działalność polskich organizacji konspiracyjnych w Toruniu w latach 1939 – 1941 w świetle źródeł zgromadzonych w fundacji „Archiwum Pomorskie AK”, Toruń 1995, mps pracy magisterskiej.

B. Chrzanowski, Konspiracja Rządu RP na Pomorzu w latach 1939 – 1945, Gdańsk 1992.

B. Chrzanowski, Przedwojenne inicjatywy Wojska Polskiego oraz niektórych ośrodków prawicowych dotyczące powstania konspiracji pomorskiej, [w:] Organizacje paramilitarne i pokrewne na Pomorzu w przededniu II wojny światowej, pod red. W. Rezmera, M. Wojciechowskiego, Toruń 1996.

B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939 – 1945, Gdańsk 2005.

A. Gąsiorowski, Geneza i początki ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim, Gdańsk 1991.

A. Gąsiorowski, Struktury terenowe Państwowego Urzędu WFiPW na Pomorzu w latach 1927 – 1939 oraz ich rola w przygotowaniu członków konspiracji zbrojnej, [w:] Organizacje paramilitarne i pokrewne na Pomorzu w przededniu II wojny światowej, pod red. W. Rezmera, M. Wojciechowskiego, Toruń 1996.

K. Komorowski, Konspiracja pomorska 1939 – 1947, Leksykon, Gdańsk 1993.

Materiały do dziejów Pomorskiego Okręgu ZWZ – AK, oprac. K. Minczykowska i J. Sziling, Toruń 2000.

Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu, pod. Red. G. Górskiego, Toruń 1999.

Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939 – 1945, części 1 – 6, Toruń 1994 – 2004.

M. Starczewski, Inspirująca rola dywersji pozafrontowej w ruchu oporu na Pomorzu, [w:] Pomorskie organizacje konspiracyjne poza AK, 1939 – 1945, pod. red. St. Salmonowicza i J. Szilinga, Toruń 1994.

Grunwald 3 - tajna młodzieżowa organizacja antykomunistyczna, działająca w Trzciance w latach 1950-1951.

Organizacja została założona wiosną 1950 roku przez Witolda Majewskiego, późniejszego dowódcę i skupiała w swoich strukturach dwudziestu członków, w głównej mierze młodzież z trzcianieckiego liceum ogólnokształcącego.

Głównym celem organizacji była walka z systemem komunistycznym. Do zadań *Grunwaldowców* należało zbieranie materiałów wybuchowych i broni, wydawanie broszurek propagandowych, napisy na murach (*Niech żyje AK, precz z PZPR*), a także wyszukiwanie kontaktów z innymi organizacjami antykomunistycznymi. Dziewczęta należące do *Grunwaldu* miały pełnić rolę sanitariuszek. Pierwsi członkowie złożyli przysięgę w kwietniu 1950 r., klęcząc i trzymając dłoń na krucyfiksie. Sami ułożyli treść roty:

Przysięgam w imię Boga Wszechmogącego wierność organizacji o wyzwolenie ojczyzny z pęt komunizmu. Pragnę całym życiem dążyć do wskrzeszenia prawdziwej Niepodległej Polski. Tak mi dopomóż Panie Boże, Ojczy Wszechmogący.

Akcje

Pierwszą poważną akcją *Grunwaldu* miało być zabicie funkcjonariusza trzcieńskiego Urzędu Bezpieczeństwa, okrytym złą sławą, Czesławie Nowaku. Dowódca powierzył wykonanie wyroku Józefowi Urbanowiczowi ps. *Pantera*. Akcja miała się odbyć wieczorem, gdy Nowak miał wracać z wieczornego seansu w kinie. Urbanowicz, uzbrojony w belgijski pistolet FN czekał na funkcjonariusza w pobliżu jego domu przy ul. Tetmajera. Do wykonania wyroku jednak nie doszło, gdyż Nowak wracał wraz z żoną, a za nimi szła kilkusobowa grupa ludzi.

Kolejną akcją organizacji miał być zamach na działaczy Związku Młodzieży Polskiej oraz działaczach partyjnych, przebywających w Trzcieńcu 18 maja 1950 r. Spotkanie odbywało się w sali gimnastycznej obecnego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych. Według planu akcji, ładunek wybuchowy umieszczony w lampie przy stole, gdzie siedzieli aktywiści, miał zostać zdetonowany po naciśnięciu włącznika. Do detonacji jednak nie doszło, gdyż spotkanie zakończyło się dość wcześnie i nie było potrzeby zapalenia światła.

Ładunek miał zostać usunięty następnego dnia, lecz wykonawcę ubiegł szkolny woźny. Jeden z uczestników nieudanego zamachu próbował odzyskać detonator od woźnego. Ten jednak nie oddał go, a poinformował o zdarzeniu Urząd Bezpieczeństwa.

Pierwsze aresztowania

Wkrótce nastąpiło aresztowanie trzech *Grunwaldowców*: Zbigniewa Skrzyńskiego, Antoniego Nowakowskiego oraz Jana Bachnija. Cała trójka została umieszczona w areszcie Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Pile. Po półrocznym śledztwie, w grudniu 1950 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Pile, uznał oskarżonych winnych zarzucanych im czynów. Antoni Nowakowski otrzymał karę 9 lat pozbawienia wolności, Zbigniew Skrzyński lat 7, a Jan Bachnij 5 lat.

Dekonspiracja

Do dekonspiracji grupy doszło jesienią 1951 r. Wkrótce nastąpiły aresztowania pozostałych członków organizacji. Przeważnie byli oni zabierani przez funkcjonariuszy UB z mieszkań.

Józef Urbanowicz został zatrzymany na uczelni - Akademii Medycznej w Łodzi. Wszyscy zostali przewiezieni do siedziby Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu przy ul. Kochanowskiego. W trakcie śledztwa wyszło na jaw, że jeden z członków organizacji, Wacław Skorobogaty, był agentem UB w strukturach *Grunwaldu*.



Dawna siedziba WUBP w Poznaniu przy ul. Kochanowskiego
Pierwsze procesy odbyły się zimą 1952 r. Wszyscy członkowie, z wyjątkiem Wacława Skorobogatego, zostali skazani na karę pozbawienia wolności

- Jan Bachnij ps. *Piko* - kara łączna 8 lat
- Seweryn Balcerek ps. *Sęp* - 6 lat
- Eugeniusz Borowik ps. *Orzeł* - 5,5 roku
- Józef Franków ps. *Zajac* - 7 lat
- Helena Janowicz ps. *Bogna* - 5 lat
- Maria Krawiec ps. *Zdzisława* - 2 lata
- Kazimierz Magdziarz ps. *Kruk* - 5 lat

- Witold Majewski ps. *Marian* - 12 lat
- Antoni Nowakowski ps. *Zygfryd* - kara łączna 10 lat
- Julian Obarymski ps. *Ryszard* - 7 lat
- Ryszard Pyrzyński ps. *Komar* - 3 lata
- Anna Schmidt ps. *Smętek* - 3 lata
- Jerzy Schmidt ps. *Mrówka II* - 3 lata
- Wanda Skrzyńska ps. *Pola* - 2,5 roku
- Zbigniew Skrzyński ps. *Mrówka* - kara łączna 10 lat
- Czesław Staniewicz ps. *Alojzy* - 6,5 roku; zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach wkrótce po otrzymaniu wyroku
- Walenty Staniewicz ps. *Albert* - 12 lat
- Henryk Szumowski ps. *Górnik* - 9 lat
- Józef Urbanowicz ps. *Pantera* - 6 lat

Grunwaldowcy odbywali kary w więzieniach w : Goleniowie, Potulicach, Rawiczu, Wronkach oraz w kamieniołomach w: Piechcinie, Strzelcach Opolskich a także w obozach pracy w: Dębem koło Sanoka ,Strzegomiu, Bielawach, Jaworznie. Dziewczęta zostały skierowane do więzień w Bojanowie i Gronowie.

Nieznaczną część więźniów wyszła na wolność w 1953 r. Reszta dopiero po amnestii w 1956. Wszyscy mieli problemy z powrotem do normalnego życia, władze utrudniały im powrót na uczelnie oraz zdobycie pracy. Po opuszczeniu więzienia jedynie Józef Urbanowicz powrócił na studia. Po ukryciu konspiracyjnej przeszłości, ukończył Akademię Rolniczą w Poznaniu oraz ekonomię na SGGW w Warszawie.

Józef Urbanowicz jest współzałożycielem **Wielkopolskiego Oddziału Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego**. Członkami Związku byli również Zbigniew Skrzyński oraz Ryszard Pyrzyński. 10 listopada 2010 r. w trzecieckim Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Staszica odsłonięto tablicę pamiątkową, poświęconą organizacji *Grunwald*.

Pierwszą poważną akcją "Grunwaldu" miało być zabicie funkcjonariusza trzecieckiego [[Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego|Urzędu Bezpieczeństwa]], okrytym złą sławą, Czesławie Nowaku. Dowódca powierzył wykonanie wyroku Józefowi Urbanowiczowi ps. "Pantera". Akcja miała się odbyć wieczorem, gdy Nowak miał wracać z wieczornego seansu w kinie. Urbanowicz, uzbrojony w [[Belgia|belgijski]] pistolet [[Fabrique Nationale de Herstal|FN]] czekał na funkcjonariusza w pobliżu jego domu przy ul. Tetmajera.

Do wykonania wyroku jednak nie doszło, gdyż Nowak wracał wraz z żoną, a za nimi szła kilkusobowa grupa ludzi. Kolejną akcją organizacji miał być zamach na działaczy [[Związek Młodzieży Polskiej|Związku Młodzieży Polskiej]] oraz działaczach partyjnych, przebywających w Trzciance 18 maja 1950 r. Spotkanie odbywało się w sali gimnastycznej obecnego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych. Według planu akcji, ładunek wybuchowy umieszczony w lampie przy stole, gdzie siedzieli aktywiści, miał zostać zdetonowany po naciśnięciu włącznika. Do detonacji jednak nie doszło, gdyż spotkanie zakończyło się dość wcześnie i nie było potrzeby zapalenia światła. Ładunek miał zostać usunięty następnego dnia, lecz wykonawcę ubiegł szkolny woźny. Jeden z uczestników nieudanego zamachu próbował odzyskać detonator od woźnego. Ten jednak nie oddał go, a poinformował o zdarzeniu Urząd Bezpieczeństwa.

Wkrótce nastąpiło aresztowanie trzech "Grunwaldowców": Zbigniewa Skrzyńskiego, Antoniego Nowakowskiego oraz Jana Bachnija. Cała trójka została umieszczona w areszcie Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w [[Piła (miasto)|Pile]]. Po półrocznym śledztwie, w grudniu 1950 r. [[Wojskowe sądy rejonowe|Wojskowy Sąd Rejonowy]] w [[Poznań|Poznaniu]] na sesji wyjazdowej w Pile, uznał oskarżonych winnych zarzucanych im czynów. Antoni Nowakowski otrzymał karę 9 lat [[Pozbawienie wolności|pozbawienia wolności]], Zbigniew Skrzyński lat 7, a Jan Bachnij 5 lat.

GRUNWALD 4

JÓZEF KOSSECKI oraz Zjednoczenie Patriotyczne "Grunwald"

dane oficjalne

– polskie stowarzyszenie polityczne o charakterze nacjonalistycznym, zrzeszającym działaczy narodowych, którzy akceptowali peerelowską rzeczywistość lat osiemdziesiątych. Istniało od 1981 do 1995.

Pomysł powołania Zjednoczenia Patriotycznego "Grunwald" powstał w kręgu osób o poglądach narodowych, które 8 marca 1981 r. w reakcji na rocznicową sesję, zorganizowaną przez „Solidarność” na Uniwersytecie Warszawskim, w której uczestniczyli komunistyczni naukowcy żydowskiego pochodzenia którzy emigrowali po marcu '68 (m.in. prof. Zygmunt Bauman, prof. Włodzimierz Brus), zebrali się przy ul. Koszykowej, upamiętniając ofiary zbrodni stalinowskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1944-1956.

GRUNWALDOWCY trzymali w rękach tablice z nazwiskami zamordowanych – m.in. generała Emila Fieldorfa "Nila", szefa Kedywu AK oraz tych prokuratorów, którzy skazywali ich na śmierć, a którzy byli pochodzenia żydowskiego. W wiecu uczestniczyli m.in. Bohdan Poręba, Kazimierz Studentowicz, Tadeusz Bednarczyk, Zygmunt Walter-Janke (nie przystąpił do stowarzyszenia), Wit Gawrak i Józef Kossecki.

Zebranie założycielskie stowarzyszenia odbyło się 14 lutego 1981, zostało ono zarejestrowane 25 kwietnia 1981. Zjednoczenie Patriotyczne "Grunwald" zostało zarejestrowane kilka tygodni później. Zrzeszało ono głównie osoby bezpartyjne, ale działało w porozumieniu z frakcją PZPR (tzw. "beton" lub frakcja Albina Siwaka). Wspierane było przez Komitet Warszawski PZPR i takich działaczy, jak Stefan Olszowski, Stanisław Kociołek czy Walery Namiotkiewicz. Pozostawało za to w ostrym konflikcie ze środowiskiem związanym z Mieczysławem Rakowskim i jego "Polityką". W swej działalności stowarzyszenie podnosiło przede wszystkim krytykę części czołowych działaczy "Solidarności" takich jak Jacek Kuroń, Adam Michnik czy Bronisław Geremek, wypominając im albo działalność w organizacjach komunistycznych okresu stalinowskiego albo rodzinne związki z przedstawicielami ówczesnego reżimu. "Grunwald" nagłośnił m.in. działalność sędziego Stefana Michnika. "Grunwald" przekonywał, że działalność tzw. "doradców z Warszawy" działających przy "Solidarności" ma jedynie na celu wykorzystanie robotników oraz przejęcie władzy przez to środowisko.

Formalnym organem stowarzyszenia był wydawany co miesiąc "Biuletyn Informacyjny Zjednoczenia Patriotycznego Grunwald", ale jego członkowie publikowali na łamach tygodników "Rzeczywistość", "Płomienie", "Żołnierz Wolności". Stowarzyszenie zgłosiło akces do PRON i poparło stan wojenny.

W szczytowym okresie działania "ZP Grunwald", który przypadł na rok 1981, należało do niego około 1200 osób, w tym wielu wojskowych i oficerów MO (zwłaszcza rezerwistów i w stanie spoczynku), związanych ze środowiskiem "moczarów" (choć sam Mieczysław Moczar odcinał się od działalności "Grunwaldu"). "ZP Grunwald" zdobyło wpływy w części branżowych związków zawodowych (np. w Hucie Warszawa). W kolejnych latach "ZP Grunwald" straciło poparcie ze strony dotąd mu sprzyjającej części działaczy PZPR, a wraz z nim swój pierwotny impet, ulegając dezintegracji i podziałom.

Od 1981 stowarzyszenie oprócz comiesięcznego biuletynu "Grunwald" zaczęło wydawać również książki. Od 1983 publikacje te były wznawiane przez zbliżone do środowiska ZP Grunwald wydawnictwo "Unia Nowoczesnego Humanizmu", założone przez prof. SGPiS Władysława Brulińskiego. Publikował on również aktualną publicystykę Jędrzeja Giertycha.

Staraniem ZP "Grunwald" wydane zostały książki Tadeusza Bednarczyka na temat pomocy Polaków dla Żydów w okresie II wojny światowej oraz niektóre dzieła Romana Dmowskiego. **Autorem taktyk propagandowych Zjednoczenia był Józef Kossecki.**

Po 1989 r. część jego działaczy pozostających aktywnymi politycznie związała się z kilkoma Stronictwami Narodowymi, Partią X Stana Tymińskiego (Kossecki był przewodniczącym tej partii w latach 1995-99), a później z Przymierzem Samoobrona. Działali w stowarzyszeniu "Nie dla Unii Europejskiej" oraz w ruchu panslawistycznym (tzw. "moskiewskim" i "smoleńskim").

Tadeusz Bednarczyk współpracował z Leszkiem Buble. Kilku z nich – jak Edward Prus, Bednarczyk, Szcześniak stali się publicystami Radia Maryja. Część dawnych działaczy ZP "Grunwald" publikowała w "Tygodniku Ojczyzna", "Myśli Polskiej", a następnie – w "Naszym Dzienniku".

Działacze

Do najważniejszych działaczy ZP "Grunwald" należeli:

- Tadeusz Bednarczyk, pułkownik LWP, żołnierz Armii Krajowej
- Franciszek Cymbarewicz, przewodniczący Rady Naczelnej, generał brygady LWP;
- Kazimierz Cwójda, były oficer Wojska Polskiego;
- Wit Gawrak, dziennikarz, pisarz, poeta, organizator tzw. Kosynierów Obrońców Warszawy w 1939 roku;
- Józef Kossecki, "sekretarz ds. propagandy" stowarzyszenia, cybernetyk społeczny, były działacz Ligi Narodowo-Demokratycznej;
- Ignacy Łakomic, poseł na sejm PRL, publicysta i działacz komunistyczno-narodowy;
- Roman Moraczewski, profesor SGGW;
- Bohdan Poręba, przewodniczący Rady Krajowej, reżyser filmowy;
- Bogusław Rybicki, prawnik i ekonomista, od 1989 redaktor naczelny "Tygodnika Ojczyzna";
- Kazimierz Studentowicz, działacz katolicki i chadecki, polityk organizacji podziemnej Unia i powojennego Stronictwa Pracy, więzień stalinowski;
- Mieczysław Trzeciak, sekretarz generalny stowarzyszenia, nauczyciel akademicki, ekonomista;
- Władysław Wójcik, działacz Młodzieży Wszechpolskiej i przedwojennego Stronictwa Narodowego, więzień stalinowski;

Józef Maria Stefan Kossecki herbu Rawicz(ur. 18 stycznia 1936 w Kaliszu) – polski inżynier, politolog, cybernetyk społeczny, dziennikarz, publicysta, nauczyciel akademicki i polityk. Urodził się 18 stycznia 1936 roku w Kaliszu w rodzinie oficera Wojska Polskiego Stefana Kosseckiego (1889-1940) i Jadwigi z domu Zaremba herbu własnego (1895-1979). W 1958 ukończył studia na Wydziale Budownictwa Przemysłowego Politechniki Śląskiej w Gliwicach, po czym został zatrudniony na tej uczelni jako asystent, a następnie jako starszy asystent. Był tam zatrudniony do 1960. W 1961 krótko pracował w biurze projektów "Separator" w Gliwicach. Następnie rozpoczął studia doktoranckie w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN w Warszawie. W IPPT PAN pracował jako adiunkt do 1973. Opublikował w tym czasie kilkanaście artykułów naukowych z zakresu mechaniki teoretycznej. Zmienił dyscyplinę naukową z nauk technicznych na nauki społeczne. W późniejszym czasie znacząco rozwinął i uogólnił teorie Mariana Mazura opracowując m.in. ogólną jakościową teorię informacji, oraz teorię procesu cybernetycznego. W 1969 opracował własną teorię cywilizacji, która wydana została w 1996 jako *Podstawy nauki porównawczej o cywilizacjach*. W 1973 jako docent został pracownikiem naukowym w Międzywydziałowym Instytucie Nauk Społeczno-Politycznych WSP w Kielcach. W latach 70. propagował cybernetykę społeczną m.in. w ramach fakultatywnych wykładów objazdowych w głównych ośrodkach akademickich kraju.

W latach 1972-1987 wykładał cybernetykę społeczną na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Po likwidacji Zakładu Cybernetyki na początku lat 80. Kossecki był pracownikiem Zakładu Socjologii INP WSP w Kielcach. W pierwszej połowie lat 80. z powodu działalności politycznej był przez 4 lata na bezpłatnym urlopie w macierzystej uczelni.

W 1982 prowadził zleczone wykłady na temat wojny informacyjnej w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR. Później miał również prelekcje w Wojskowej Akademii Politycznej i Akademii Sztabu Generalnego. W 1985 został członkiem organizacji ORMO. Po roku został szefem szkolenia w dzielnicy Warszawa – Śródmieście. Był majorem tej formacji. Stworzył i zrealizował w latach 1986-1988 program szkolenia członków ORMO w prawie wszystkich ministerstwach. Prowadził także wykłady w Wyższej Szkole Oficerskiej MSW w Legionowie. Jako pracę awansową napisał książkę *Cybernetyka społeczna*, wydaną w części w 1973, zaś w całości 2 lata później. Na podstawie specjalnej procedury obowiązującej wówczas dla tzw. nauk niedysertabilnych (takich, dla których nie było rady kompetentnej do nadawania habilitacji z danej dziedziny), przyznano mu tytuł docenta. Recenzentem jego dorobku naukowego dla Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej był Marian Mazur. Początkowo Kossecki był docentem kontraktowym, zaś od 1977 docentem mianowanym przez ministra. Zajmuje się politologią, a zwłaszcza teorią sterowania społecznego (cybernetyką społeczną). Od połowy lat 90. dużo uwagi poświęca metacybernetyce. Był promotorem kilkuset prac naukowych. W 2001 przeszedł na emeryturę. Podjął następnie m.in. współpracę z naukowcami z Ukrainy. Za działalność naukową był wyróżniany nagrodami Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Był członkiem Polskiego Towarzystwa Cybernetycznego, w jego ramach w połowie lat 80. prowadził m.in. kurs cybernetyki społecznej w Sekcji Psychocybernetyki PTC. Jest członkiem Stowarzyszenia Dziennikarzy RP.

Działalność polityczna.

W 1958 wraz z m.in. Przemysławem Górnym współtworzył tajną narodową organizację pod nazwą Liga Narodowo-Demokratyczna, a następnie organizował jej warszawski oddział. 7 maja 1960 wraz z innymi działaczami tej organizacji został aresztowany przez SB. 29 maja 1961, po tajnym procesie został skazany na karę dwóch lat pozbawienia wolności. W więzieniu przebywał do 19 grudnia 1961. (19 lutego 1992 Sąd Najwyższy dokonał jego rehabilitacji.

W 1974 wstąpił do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, do której należał aż do jej rozwiązania w 1990. Od końca lat 70. do końca lat 80. był prezesem Towarzystwa Kultury Moralnej, walczącego z przerywaniem ciąży.

W 1980 rozpoczął działania w zorganizowanym pod patronatem Komitetu Warszawskiego PZPR Klubie Partyjnej Inteligencji Twórczej "Warszawa 80". W latach 1980-1981 publikował w "Biuletynie" Komitetu Warszawskiego PZPR. Wchodził w pierwotny skład redakcji tygodnika Rzeczywistość. W 1983 został sekretarzem ds. propagandy Zjednoczenia Patriotycznego "Grunwald", był również I sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR w tymże stowarzyszeniu.

Od lat 70. publikował dużo artykułów prasowych, początkowo w prasie PRL-owskiej (np. Trybuna Ludu, Walka Młodych, Prawo i Życie, Rzeczywistość, Żołnierz Wolności, Wojsko Ludowe), a także w biuletynach informacyjnych KW PZPR, ZP "Grunwald" oraz Towarzystwa Kultury Moralnej, od lat 90. głównie w organie prasowym Partii X oraz prasie o charakterze narodowym.

Po zawieszeniu w 1990 działalności przez LND, wstąpił do Partii X. Od 1991 był członkiem Reprezentacji Krajowej Partii X, a w 16 grudnia 1991 został zastępcą Stanisława Tymińskiego. W wyborach parlamentarnych w 1993 bez powodzenia kandydował z warszawskiej listy tej partii do Sejmu uzyskując 3112 głosów. Od 1995 do momentu rozwiązania "Partii X" w 1999 pełnił funkcję przewodniczącego organizacji. W tym czasie partia zmieniła nazwę na "Partia X Patriotów Polskich". W 1999 wycofał się z życia politycznego.

Od końca lat 90. prowadzi pod szyldem Narodowej Akademii Informacyjnej "latające seminaria", poświęcone nauce o cywilizacjach, demografii, socjocybernetyce i wojnie informacyjnej. W latach 1963-1978 był zarejestrowany jako tajny współpracownik Służby Bezpieczeństwa ps. "X", "Rybak" i konsultant ps. "Rybak". W grudniu 2008, na wniosek Waldemara Kuczyńskiego, Instytut Pamięci Narodowej przekazał wnioskodawcy dokument stwierdzający, że Kossecki był osobą przekazującą informacje organom bezpieczeństwa państwa na temat Kuczyńskiego.

Ważniejsze publikacje

- *Cybernetyka społeczna, t. I.* Wyd. Centralny Ośrodek Metodyczny Studiów Nauk Politycznych, Warszawa 1973.
- *Cybernetyka kultury.* Wyd. PIW, Warszawa 1974. Seria: Biblioteka Myśli Współczesnej.
- *Cybernetyka społeczna.* PWN, Warszawa 1975.
- Kossecki J., (red.) 1976, *Cybernetyka społeczna.* Wyd. WSP w Kielcach, Kielce.
- *Tajemnice mafii politycznych.* Wyd. Iskry, Warszawa 1978.
- *Wzajemne oddziaływania sterownicze państw jako układów samodzielnych.* Wyd. WSP, Kielce 1980.
- *Problemy sterowania społecznego.* Wyd. PZGraf. RSW, Warszawa 1980.
- *Cybernetyka społeczna.* Wyd. 2 rozsz., PWN, Warszawa 1981.
- *Gry sił i interesów w historii.* Wyd. Iskry, Warszawa 1981.
- *Refleksje o reformie systemu sterowania społecznego w Polsce.* Wydawnictwa Rady Uczelnianej SZSP UW, Warszawa 1981.
- *Geografia opozycji politycznej w Polsce w latach 1976-1981.* Wyd. MON, Warszawa 1983. Seria: Ideologia Polityka Obronność.
- *Tajniki sterowania ludźmi.* Wyd. KAW, Warszawa 1984.
- *Granice manipulacji.* Wyd. MAW, Warszawa 1984.
- *Jak sterować społeczeństwem.* Wyd. MAW, Warszawa 1984.
- *Elementy historii trockizmu.* Biuletyn A-Z, nr 1-2. Wyd. Wydział Organizacyjny ZG ZSMP, Zespół Informacji, Warszawa 1985.
- *Tajemnice mafii politycznych.* Wyd. 2 rozsz., Wyd. Szumacher, Kielce 1991.
- *Korzenie polityki.* Wyd. RON, Warszawa 1992.
- Kossecki J., Tymiński S., *Plan „X”. Polska potrzebuje gospodarza!.* Wyd. b.d., Warszawa, 1992.
- *Podstawy nauki porównawczej o cywilizacjach.* Wyd. WZiA WSP, Kielce 1996.
- *Cybernetyczna analiza systemów i procesów społecznych.* Wyd. WZiA WSP, Kielce 1996.
- *Totalna wojna informacyjna XX wieku a II RP [Rzeczpospolita Polska].* Wyd. WSP, Kielce 1997.
- *Historia systemu sterowania społecznego Kościoła Katolickiego.* Wyd. Pomorskie Towarzystwo Edukacyjne FAMA, Bydgoszcz 1999.
- *Wpływ totalnej wojny informacyjnej na dzieje PRL.* Wyd. b.d., Kielce 1999. (Obszerne fragmenty dotyczące manipulacji nauką polską w okresie PRL, pdf)
- *Elementy nowoczesnej wiedzy o sterowaniu ludźmi. Socjotechnika, socjocybernetyka, psychocybernetyka. Skrypt dla oficerów policji.* Wyd. WZiA Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2001.
- *Podstawy nowoczesnej nauki porównawczej o cywilizacjach. Socjologia porównawcza cywilizacji.* Wyd. Śląsk Sp. z o.o. Wydawnictwo Naukowe, Katowice 2003.
- *Metacybernetyka.* Wyd. b.d., Kielce-Warszawa 2005.
- *Naukowe podstawy nacjonalizmu.* Wyd. HarFOR, Warszawa 2014.

Życie prywatne.

Pochodzi ze starej szlacheckiej rodziny Kosseckich herbu Rawicz (dawniej używana była nazwa Rawa). W 1965 ożenił się z Elżbietą z domu Sulimierską herbu Stary Koń (profesorem Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN). Mają pięcioro dzieci: Annę, Marię, Stefana, Pawła, oraz Jadwigę.

Waldemar Kuczyński, właśc. **Marian Waldemar Kuczyński** (ur. 22 listopada 1939 w Kaliszu) – żydowski ekonomista, dziennikarz, publicysta, polityk, były minister przekształceń własnościowych. Maturę zdobył w Gimnazjum im. Adama Asnyka w Kaliszu (1958). Od 1959 był członkiem PZPR. W latach 1960–1965 studiował na Uniwersytecie Warszawskim, uczestniczył aktywnie w zebraniach utworzonego w 1962 z inicjatywy Karola Modzelewskiego Politycznego Klubu Dyskusyjnego. Od 1963 był inwigilowany przez funkcjonariuszy SB. Po ukończeniu studiów został asystentem na Wydziale Ekonomii UW. W 1966 został usunięty z PZPR i zwolniony z pracy na UW. Otrzymał nakaz pracy w Zakładach Mechanicznych "Ursus". W 1968 uczestniczył w spotkaniach dyskusyjnych studentów i młodej inteligencji, w tym w spotkaniu z 4 marca 1968, na którym przygotowywano wiec w obronie relegowanych z UW studentów Adama Michnika i Henryka Szlajfera. Po wiecu, który odbył się 8 marca 1968, został 10 marca 1968 aresztowany. Zwolniono go po około pół roku.



W latach 1973–1978 pracował jako adiunkt w Instytucie Organizacji, Zarządzania i Ekonomiki Przemysłu Budowlanego. W styczniu 1977 podpisał jeden z listów domagających się powołania komisji sejmowej ds. zbadania okoliczności wystąpień robotniczych w czerwcu 1976. W 1978 należał do założycieli Towarzystwa Kursów Naukowych (TKN) i następnie był jego wykładowcą. W ramach TKN wydano jego pracę poświęconą polskiej polityce gospodarczej lat 60. i 70. zatytułowaną *Po wielkim skoku* (1979). Publikował w wydawnictwach drugiego obiegu, głównie w "Biuletynie Informacyjnym" i "Robotniku". W ramach represji w maju 1978 stracił pracę.

W sierpniu 1980 był sygnatariuszem apelu intelektualistów do władz i strajkujących robotników (tzw. Apelu 64). 24 sierpnia 1980 wszedł w skład Komisji Ekspertów przy Międzyzakładowym Komitecie Strajkowym (MKS) w Gdańsku. Od stycznia 1981 był formalnie członkiem Rady Programowo-Konsultacyjnej Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" i w tym charakterze należał do doradców związku. Od marca 1981 był członkiem organizującej się redakcji "Tygodnika Solidarność", w którym kierował działem ekonomicznym, a od 1 czerwca 1981 był zastępcą redaktora naczelnego. Był obserwatorem z ramienia NSZZ "Solidarność" w Komisji Rządowej ds. Reformy Gospodarczego.

Jesienią 1981 przygotował razem z Ryszardem Bugajem dla Komisji Programowej I Krajowego Związku Delegatów związku wariant programu gospodarczego, w którym stopniowe urynnowienie gospodarki łączono z silnym nadzorem społecznym i mocną ochroną grup najuboższych. W stanie wojennym został internowany (13 grudnia 1981) w Białoleścu, a następnie w Jaworzcu. Został zwolniony 12 lutego 1982 z powodu ciężkiej choroby córki. W sierpniu 1982 wyjechał do Francji, gdzie pracował w Szkole Zaawansowanych Studiów Społecznych w Paryżu. Był też komentatorem Radia Wolna Europa, publicystą "Aneksu", "Kultury" i nowojorskiego "Nowego Dziennika". Powrócił do Polski w lipcu 1989. Uczestniczył w tworzeniu rządu Tadeusza Mazowieckiego i opracowaniu jego programu.

We wrześniu tego samego roku został mianowany na podsekretarza stanu w Urzędzie Rady Ministrów jako szef zespołu doradców premiera. We wrześniu 1990 stanął na czele nowo powołanego Ministerstwa Przekształceń Własnościowych. Rozpoczął prywatyzację przedsiębiorstw państwowych, sprzedając w ofercie publicznej akcje pięciu pierwszych firm, przygotował utworzenie Giełdy oraz Komisji Papierów Wartościowych. Odszedł ze stanowiska wraz z dymisją rządu w grudniu 1990. Działal w władzach krajowych Unii Demokratycznej, następnie w Unii Wolności, a w 2005 (do czerwca) w Partii Demokratycznej. Później pozostał bezpartyjny. W latach 1999–2001 był głównym doradcą ekonomicznym premiera Jerzego Buzka. Od 2002 do 2006 wykładał w Wyższej Szkole Bankowej w Poznaniu oraz Wyższej Szkole Humanistycznej w Pułtusku. W latach 2002–2005 zasiadał w Radzie Strategii Społeczno-Gospodarczej przy Prezisie Rady Ministrów. Syn Mariana Kuczyńskiego (zamordowanego w maju 1941 w Bloku XI KL Auschwitz) oraz Marianny z domu Pecold. Po wojnie jego matka ponownie wyszła za mąż – za Władysława Radziejewskiego. Od 1966 mąż Haliny z domu Flis, z którą ma troje dzieci: Macieja, Dorotę i Natalię.

Jest autorem książek:

- *Przeciw Czwartej Rzeczpospolitej. Publicystyka 2004–2007*, Poltext 2015,
- *Solidarność w opozycji. Dziennik 1993–1997*, Poltext 2012,
- *Solidarność u władzy. Dziennik 1989–1993*, Europejskie Centrum Solidarności 2010,
- *Burza nad Wisłą. Dziennik 1980–1981*, Iskry 2002,
- *Agonia Systemu*, Presspublica 1996,
- *Zwierzenia zauszniaka*, BGW 1992,
- *Obóz*, CDN 1982, Wydawnictwo "V" 1983, Aneks 1983, Herderbucherei (niem.) 1987,
- *Po wielkim skoku*, NOWA 1979, PWE 1981, Editori Riuniti (wł.) 1981, Poltext 2012
(wznowienie uzupełnione aneksem o latach 1989–1990 i przedmową Leszka Balcerowicza).

Publikuje lub publikował także m.in. w "Gazecie Wyborczej", "Rzeczpospolitej" i w portalu Wirtualna Polska. Komentuje wydarzenia gospodarcze i polityczne m.in. w TOK FM, TVN24 i w Superstacji. Jest redaktorem książki jubileuszowej *Tadeusz Mazowiecki, polityk trudnych czasów* (1997), a także inicjatorem i redaktorem naczelnym książki *Dziesięciolecie Polski Niepodległej 1989–1999* (2001).

Ordery i odznaczenia

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski (2011)

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (2001)

Nagroda Peryklesa (2014)

<http://kuczyn.com/twx-moj-diabel-stroz/>

WALDEMAR KUCZYŃSKI blog

Szanowni Państwo,

jakiś czas temu zdecydowałem, w drodze wyjątku, zdemaskować jednego z sześciu TW, którzy donosili na mnie w latach 60-tych. Pozostałych puściłem w niepamięć, bo znikli, nie wiem kim dziś są, może kimś lepszym niż wtedy byli, a może nawet nie żyją. Wyjątek zrobiłem dla Józefa Stefana Kosseckiego, którego uważałem prawie za mojego przyjaciela (był nawet na moim skromnym przyjęciu weselnym w 1966 roku). W rzeczywistości od roku 1962 donosił SB i robił to aż do roku 1989, pozostawiając przynajmniej 14 tomów donosów. Podobno odnajdywane są następne. Zapomniał bym o tym człowieku, gdybym nie znalazł w Wikipedii kłamliwego, pseudo-encyklopedycznego zapisu na jego temat, w którym on sam lub jakiś jego gorący orędownik zrobił go bohaterem walki z komuną. Moja generalna niechęć do grzebania w kloace SB-ckiej została pokonana przez tą niewyobrażalną bezczelność. Skutkiem tego był artykuł o nim w „Rzeczpospolitej” pióra Maji Narbutt „Pan minister i Pan „X”. Myślałem, że na tym się skończy, ale niestety.

Ten człowiek zamiast zastanowić się nad swoją parszywą biografią postanowił atakować, robiąc nawet ze swoimi faszyzującymi miłośnikami, awantury na konferencji IPN sobie między innymi poświęconej, oraz rozsyłając głupie i kłamliwe listy także na mój temat. W tej sytuacji zdecydowałem założyć odrębną stronę w tej domenie na której będzie kilkadziesiąt donosów tego człowieka z archiwum IPN. Może – ujawnione – pomogą mu dostrzec samego siebie w prawdzie, czego mu życzę.

Kossecki i jego obrońcy twierdzą, że TW „X” to nie on. Kłamią. W rejestrach SB jako TW „X” występuje właśnie on, o czym świadczy następujący fragment ze zbioru dokumentów o marcu 1968 roku („Marzec 1968 roku w dokumentach SB Tom I Niepokorni. IPN 2008 s.464):

„W zasobie archiwalnym IPN zachowało się 14 tomów teczki pracy TW ps. „X”, „Rybak” (od maja 1969) i konsultanta ps. „Rybak”, oznaczonych numerem rejestracyjnym 4863 i zawierających doniesienia z lat 1963-1978. Pod numerem 4863 został zarejestrowany w dzienniku rejestracyjnym MSW przez Wydział IV Departamentu III MSW Józef Stefan (Stefan Józef) Kossecki s. Stefana, ur. 18 stycznia 1936 r, jako TW o ps. „X” (7 stycznia 1963), następnie „Rybak” (od maja 1969), zmieniono kategorię współpracy na konsultanta. Zmiana kategorii współpracy była zapewne związana ze wstąpieniem Kosseckiego do PZPR (1974). Konsultant ps. „Rybak” pozostawał na kontakcie Wydziału V Departamentu III MSW (od 1980), Zespołu Operacyjnego Departamentu III MSW (od 1987), Wydziału VIII Departamentu III MSW (od 1989); ze współpracy zrezygnowano (styczeń 1990). Kossecki Józef Maria Stefan Ferdynand (ur. 1936). Politolog dr. Absolwent PŚ (1958), asystent PŚ (1958-1960), działacz LN-D, aresztowany (9 maja 1960), skazany przez Sąd Wojewódzki w Warszawie z art. 36 MKK za działalność w LN-D na 2 lata więzienia (29 maja 1961)”.

A oto więcej informacji o Józefie Marii Stefanie Ferdynandzie Kosseckim, szpiclu „X” i „Rybak” z dodatku specjalnego IPN do Niezależnej Gazety Polskiej:

Działalność TW „X”, „Rybak” w świetle własnych doniesień
Paweł Tomaszak – IPN Warszawa

Jednym z najbardziej zasłużonych dla „władzy ludowej” agentem, posiadającym jedno z najdłuższych konfidenckich dossier oraz imponujący zbiór donosów w Archiwum IPN, był doc. Józef Kossecki TW ps. „X”, „Rybak”.

Przy okazji poszukiwania dokumentów do tomu pierwszej edycji „Marca 1968 w dokumentach MSW” natknąłem się na kilkanaście donosów informatora SB o ps. „X”. Okazało się, że w zasobie IPN znajduje się 14 tomów teczki pracy tego informatora sygnowanej również pseudonimem „Rybak”, oznaczonych numerem rejestracyjnym 4863.

Według zachowanego dziennika rejestracyjnego MSW 7 I 1963 r. pod numerem tym Wydział IV Departamentu III MSW jako TW ps. „X” zarejestrował Józefa Stefana Kosseckiego (s. Stefana) ur. 18 stycznia 1936 r. Od kwietnia 1969 r. wspomniany TW występował pod ps. „Rybak”. W 1975 r. zmieniono kategorię współpracy. TW „Rybak” stał się konsultantem posługującym się identycznym pseudonimem. Według zapisów ewidencyjnych „Rybak” współpracował z Departamentem III MSW do stycznia 1990 r. W zasobie IPN brakteczki personalnej informatora. Publicznie zarzut współpracy z SB postawił Kosseckiemu Waldemar Kuczyński po przeczytaniu w IPN dokumentów SB (wśród nich doniesień TW ps. „X”) dotyczących własnej osoby. Kossecki stanowczo zaprzeczył temu oskarżeniu.

Docent dr Józef Maria Stefan Ferdynand Kossecki – inżynier, cybernetyk społeczny, politolog, dziennikarz i polityk. Po ukończeniu w 1958 r. Politechniki Śląskiej został zatrudniony w macierzystej uczelni. W związku z działalnością w Lidze Narodowo-Demokratycznej w maju 1960 r. został aresztowany, a rok później w procesie LND skazany na dwa lata więzienia. Otrzymał wolność w grudniu 1961 r. Krótko pracował w Biurze Projektów „Separator” w Gliwicach. Był doktorantem, a następnie pracownikiem Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN. Od 1973 r. pracował w WSP (Akademii Świętokrzyskiej) w Kielcach. Był członkiem PZPR (1974–1990), ORM (od 1985), działaczem Towarzystwa Kultury Moralnej, Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, Partii X. Opublikował kilkanaście książek, m.in.: „Cybernetyka społeczna” (1975), „Tajemnice mafii politycznych” (1978, 1991), „Geografia opozycji politycznej w Polsce w latach 1976–1981.

„Tajniki sterowania ludźmi” (1984), „Wpływ totalnej wojny informacyjnej na dzieje PRL” (1999), „Podstawy nowoczesnej nauki porównawczej o cywilizacjach. Socjologia porównawcza cywilizacji” (2003).

Praca informatora

Współpraca TW ps. „X”/konsultanta ps. „Rybak” z SB trwała 27 lat. Do dziś zachowały się jego doniesienia z okresu od grudnia 1962 r. do grudnia 1979 r. Są one zebrane w 14 tomach zawierających od 250 do 340 kart. Poszczególne tomy zawierają własnoręczne doniesienia informatora, oraz sporządzone z nich notatki oficera prowadzącego. Przez 17 lat udokumentowanej w formie donosów współpracy z SB TW ps. „X”/„Rybak” spotykał się (z wyjątkiem kilku spotkań) z długoletnim funkcjonariuszem Departamentu III MSW kpt./płk. Wiesławem Komorowskim. Dokumenty dotyczące współpracy „Rybaka” z SB z lat 1980–1990 nie zachowały się. Początkowo TW ps. „X” informował SB głównie o osobach z kręgu LND: Henryku Klacie, Januszu Krzyżewskim, Przemysławie Górnym, Marianie Barańskim. Regularnie informował też o swoich rozmowach z Walentym Majdańskim. Wraz z nowymi znajomościami uzyskiwał interesujące dla SB informacje. W 1964 r. poznał Ludwika Hassa (z którym często rozmawiał do czasu jego aresztowania w 1965 r.) i Jerzego Roberta Nowaka.

W lutym 1965 r. poznał Adama Michnika. Od początku 1965 r. uczestniczył w spotkaniach sekcji ekonomicznej warszawskiego KIK (tam poznał m.in. Stefana Kurowskiego, z którym spotkał się również poza Klubem). W latach 1966–1967 najczęściej miejsca w swoich doniesieniach poświęcał grupie dyskusyjnej skupionej wokół Bolesława Tejkowskiego, Waldemara Kuczyńskiego, Antoniego Zambrowskiego oraz osobom uczestniczącym w jej spotkaniach, m.in. Markowi Kęsemu, Januszowi Krzyżewskiemu, Andrzejowi Ochalskiemu, Karolowi Głogowskiemu, Jerzemu R. Nowakowi. Od 1968 r. zintensyfikował dostarczanie informacji na temat pracowników IPPT PAN (po zwolnieniu z aresztu pracowała tam m.in.

Irena Lasota, od której otrzymywał wiadomości na temat sytuacji w środowisku „komandosów”, uzyskiwał je też w latach 1968–1969 od W. Kuczyńskiego). Po roku 1970 podtrzymywał znajomość z M. Barańskim i A. Zambrowskim. W połowie lat 70. odnowił znajomość z L. Hassem. Jak wynika z jego doniesień z lat 1975–1979, najwięcej informacji w tym czasie uzyskiwał od M. Barańskiego (m.in. o sytuacji w duszpasterstwie akademickim, o działalności istniejącego od maja 1977 r. Polskiego Komitetu Obrony Życia i Rodziny), L. Hassa i A. Zambrowskiego. W tym czasie informował SB również o poczynaniach i poglądach Ryszarda Gontarza, Ryszarda Filipskiego i red. Andrzeja Ochalskiego z tygodnika „Ekran”. „Rybak” sporządzał też dla SB analizy i prognozy polityczne. Obecnie zatrudniony jest jako wykładowca akademicki. Uparcie i konsekwentnie zaprzecza jakoby kiedykolwiek na kogokolwiek donosił.

Dodatek specjalny IPN redagują:

Wojciech Muszyński, Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej w Warszawie ul. Chłodna 51, 00-867 Warszawa, tel. 022 526 19 66 Rafał Sierchuła, Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej w Poznaniu ul. Rolna 45a, 61-487 Poznań, tel. 061 835 69 00 Sprzedaż wydawnictw własnych IPN – Gospodarstwo Pomocnicze IPN, tel. 022 581 88 20

Więcej o działalności Instytutu Pamięi Narodowej: www.ipn.gov.pl

Dodatek opracowano na podstawie materiałów towarzyszących Konferencji Naukowej „Nurt Narodowy Opozycji Demokratycznej w PRL (1955–1990)”. Konferencja odbędzie się 25 października 2008 r. (sobota) w Galerii Porczyńskich, Warszawa, ul. Elektoralna 2. Początek godz. 10.00 – prowadzący dr hab. Jan Żaryn. W trakcie spotkania odbędzie się dyskusja panelowa z udziałem: prof. Macieja Giertycha, Marka Jurka, dr. Krzysztofa Kawęckiego, Antoniego Macierewicza, dr. Pawła Milcarka.

Dowodem ostatecznym jest

TA OTO IDENTYFIKACJA TW”X” I „RYBAK” DOKONANA PRZEZ IPN.

<http://kuczyn.com/wp-content/uploads/2009/03/identyfikosseckiego1.jpg>

Po opublikowaniu tutaj powyższej identyfikacji szpicel Józef Maria Ferdynand Kossecki zmienił imię i od tej pory – także dla wykazania, że dokument nie jego dotyczy - przedstawia się jako Józef Maria, a nie jako Józef Stefan. Pozostała mu jeszcze rezerwa Józef Ferdynand. Twierdzi też, że dokument nie jest wystawiony dla Waldemara Kuczyńskiego, lecz dla Mariana, co ma świadczyć o jego fałszerstwie. Otóż, jak wiadomo, moje pierwsze, urzędowe imię, którego nie używam w działalności publicznej jest Marian i korespondencja urzędowa jest na to imię. (Strona jest w trakcie tworzenia).

Cenzura biogramu Józefa Kosseckiego w wikipedii dała znać o sobie również w tym roku 25 października 2009

Ciemna strona Wikipedii

Na stronie internetowej Wikipedii można przeczytać, że : „*Wikipedia jest to wielojęzyczny projekt internetowy encyklopedii działającej na zasadzie otwartej treści. Jedną z głównych zasad Wikipedii jest „neutralny punkt widzenia”. Zasada ta wymaga unikania jednostronnego przedstawiania zagadnień, zwłaszcza z natury dyskusyjnych. Artykuły powinny zawierać możliwie pełny i aktualny stan wiedzy i opinii na opisywany temat*”. Jeśli ktoś jest zwykłym odbiorcą, który odwiedza okazjonalnie tą encyklopedię to myśli, że tak właśnie jest. Jednak wolność w Polskiej Wikipedii jest chyba inaczej rozumiana, a mówiąc zwięźle znaczy tyle co wolności gwarantowane przez konstytucję ZSRR. A ci co rzucają gromy na chińską cenzurę w Internecie niech pochylą głowy, bo my nie jesteśmy lepsi i czas zacząć mówić, że :

Polska Wikipedia = Cenzura

Fakty

Walkę o dobre imię Józefa Kosseckiego rozpoczęliśmy my jego uczniowie, którzy uważają za wysoce nieetyczne szkalowanie emerytowanego nauczyciela akademickiego, który nie chce dochodzić swych praw w Sądach, gdzie jak wiemy procesy ciągną się latami i są do tego bardzo kosztowne. Przypominamy, że w tej arcyciekawej sprawie wielu ludzi rzucało oskarżenia, ale żaden nie przedstawił żadnych dowodów. Pierwszym, który rzucał oskarżenia był Waldemar Kuczyński, ale wbrew swoim zapowiedziom nie przedstawił żadnych dowodów, choć na swoim blogu pisał, że przedstawi miażdżące dowody. Kolejny atak był już ze strony etatowego pracownika IPN Pawła Tomasika. Pan Tomasik wywód swój z Niezależnej Gazety Polskiej przeniósł wprost na konferencję „Nurt Narodowy Opozycji Demokratycznej w PRL (1955-1990)”, która odbyła się 25 października 2008. Niestety publiczność nie była już tutaj taka cierpliwa i pan Tomasik musiał uznać swój błąd i tłumaczył się, że referował tylko to co zawierały teczeki SB, a nie badał ich prawdziwości. Niedługo po tym ukazały się sprostowania w Niezależnej Gazecie Polskiej, oto one:

Sprostowanie

W dodatku specjalnym IPN do „Niezależnej Gazety Polskiej” nr 10 (32) z 3 października 2008 r. został zamieszczony tekst Pawła Tomasika pt. „Działalność TW „X”, „Rybak” w świetle własnych doniesień”.

Redakcja dodatku informuje, że pierwsze zdanie i ostatnie dwa zdania artykułu oraz tekst w ramce pochodzą od redakcji i zostały włączone do artykułu bez wiedzy i zgody autora.

Redakcja Dodatku Specjalnego IPN Do „Niezależnej Gazety Polskiej”

Replika Józefa Kosseckiego

Artykuł Pawła Tomasika pt. „Działalność TW „X”, „Rybak” w świetle własnych doniesień” („Niezależna Gazeta Polska” 3.10.08) zawiera nieprawdziwą informację jakoby był zarejestrowany w dzienniku rejestracyjnym MSW w dniu 7.I.1963 r. pod numerem 4863 jako TW ps. „X”.

Informacja ta jest fałszywa, a wpis został sfalszowany, co już zostało udowodnione - patrz odsyłacz dyskusja w moim biogramie w Wikipedii.

14 teczek moich rzekomych „donosów” to w rzeczywistości materiały z inwigilacji mojej osoby, prowadzonej przez organy MSW, przy użyciu zarówno osobowych jak i technicznych środków. Potwierdzają to daty podane w artykule P. Tomasika - 7.I.1963 r. inwigilację mojej osoby przejęła warszawska centrala MSW, gdyż w listopadzie 1962 roku rozpocząłem studia doktoranckie w IPPT PAN, zaś placówki PAN były w zainteresowaniu centrali MSW. Inwigilację mojej osoby zakończono w styczniu 1990 r., gdyż wtedy rozpoczęły się przygotowania do likwidacji SB.

Nie wiem kto dokonał fałszerstwa wpisu w dzienniku rejestracyjnym, którym posługuje się P. Tomasik - czy jeszcze SB, czy UOP w okresie jego działalności skierowanej przeciw Stanisławowi Tymińskiemu i Partii „X”, czy wreszcie zostało ono dokonane w okresie gdy dokumenty te znajdowały się w IPN.

P. Tomasik nie zwrócił się do mnie celem weryfikacji posiadanych na mój temat informacji - co jest elementarnym wymogiem uczciwości badacza, który rozpracowuje osobę żyjącą. Gdyby zwrócił się do mnie, to być może udałoby się nam wspólnie ustalić prawdę obiektywną. Uniknąłby też podawania w swym artykule takich nonsensów, że np. rzekomo informowałem MSW o poglądach takich osób jak red. Ochalski, który - podobnie jak ja - był członkiem PZPR o przekonaniach patriotycznych i swoje poglądy otwarcie wyrażał w swych publikowanych oficjalnie artykułach.

Józef Kossecki

Replika Pawła Tomasika

Opublikowany w dodatku specjalnym do „NGP” nr 10 (32) z 3 października 2008 r. mój tekst pt. „Działalność TW ps. „X”, „Rybak” w świetle własnych doniesień” jest abstraktem wystąpienia przygotowywanego przeze mnie na konferencję naukową „Nurt Narodowy Opozycji Demokratycznej w PRL (1955-1990)”, która odbędzie się 25 października 2008 r. Stąd wybitnie syntetyczne ujęcie wielu wątków.

Z doc. Józefem Kosseckim nie spotkałem się, ponieważ obecnie przedmiotem mojego zainteresowania nie jest, skądinąd barwna, jego biografia polityczna. Jako pracownik pionu archiwalnego IPN chcę jedynie sumiennie i rzetelnie przedstawić informacje zawarte w pomocach ewidencyjnych SB na temat TW ps. „X”, „Rybak” i konsultanta ps. „Rybak” oraz zreferować zawartość jego teczek pracy.

Paweł Tomasik

Cenzura biogramu Józefa Kosseckiego dała znać również o sobie w tym roku! Aktualna wersja biogramu na Wikipedii jest wersją ocenioną w dniu 11.09.2009r. przez administratora (cenzora?) pod pseudonimem Szwedzki. W kilka godzin po tym jak próbowaliśmy dodać sprostowania Instytutu Pamięci Narodowej i zmienić nazwę działu pt. „Współpraca z SB” na „Rzeczona współpraca z SB” usunięto je.

Choć Ludzie którzy chcieli, aby biogram doc. Kosseckiego był zgodny z faktami i zmienili go w dobrej wierze, to zostali potraktowani przez cenzorów Wikipedii wbrew wszelkim zasadom bezstronności i uczciwości. Jednak osobą, która jest najbardziej poszkodowaną w tej historii jest sam Józef Kossecki. Trzeba przy tym podkreślić, że cenzor pod ksywą "Szwedzki" posunął się do cenzurowania sprostowań samego IPN opublikowanych w "Dodatku Specjalnym IPN" do "Niezależnej Gazety Polskiej" - popełnił więc przestępstwo prasowe.

<http://wikipediacycenzura.bloog.pl/>

.....Szanowni Państwo!

Niniejszym przekazujemy informacje i zachęcamy do wzięcia udziału w Konferencji organizowanej przez Instytut Pamięci Narodowej pt.:

Nurt Narodowy Opozycji Demokratycznej w PRL (1955-1990) która odbędzie się: 25 października 2008 r. (sobota), godz. 10.00 Muzeum Malarstwa im. Jana Pawła II (Galeria Porczyńskich) Warszawa pl. Bankowy 1/3 - ul. Elektoralna 2. W planie konferencji (przekazujemy w załączeniu) planowane są referaty:

11.20 Liga Narodowo-Demokratyczna i jej rozpracowanie przez Służbę Bezpieczeństwa w latach 1958-1960 - Wojciech Jerzy Muszyński (IPN Warszawa)

11.40 Działalność tajnego współpracownika SB ps. "X" (konsultanta ps. Rybak) w świetle własnych doniesień - Paweł Tomasik (IPN Warszawa)

W referatach o godz 11.20 oraz 11.40 prezentowane będzie stanowisko przedstawicieli IPN-u w zakresie TW "X" lub konsultanta "Rybak". W dotychczasowej publicystyce oraz mediach i internecie pojawiały się próby dyskredytowania spekulowania o działalności Ligii Narodowo-Demokratycznej.

Ponadto temat referatów oscylować będzie wokół postaci docenta Józefa Kosseckiego - współtwórcy pierwszej powojennej organizacji antykomunistycznej Ligii Narodowo-Demokratycznej oraz sporu opisywanego na łamach "Rz" przez Panią redaktor Maję Narbutt (01-03-2008) dotyczącego osób Kuczyński-Kossecki. Tym ciekawiej zapowiada się planowana konferencja naukowa, na której dzięki profesjonalizmowi IPN-u oraz osoby organizatora konferencji naukowej - Pana Wojciecha Muszyńskiego (IPN Warszawa) kontakt: tel.: (0) 601 215 183 lub e-mail:

wojciech.muszynski@ipn.gov.pl] z pewnością nie powinno zabraknąć głównych postaci zarówno

ministra Waldemara Kuczyńskiego jak i docenta Józefa Kosseckiego. Wysłanie zaproszeń wraz z informacją o konferencji dotyczącej tematyki TW "Rybak" oraz działalności LN-D stanowić winno fundament planowanego sympozjum. Ciekawym rozwiązaniem mógłby być panel dyskusyjny z udziałem Panów Kosseckiego i Kuczyńskiego.

Zastanawiającym jest fakt, że pojawia się referat na konferencji naukowej IPN-u, z założenia o zacięciu "naukowym", po ukazaniu się i publikacji Pani Narbutt w "Rzeczpospolitej", oraz w obliczu realizowanej walki informacyjnej na stronie partii politycznej Prawa i Sprawiedliwości pod adresami:

<http://epis.pl/article.php?id=3421&comments=1>

<http://epis.pl/article.php?id=3421> oraz w dyskusji w Wikipedii - "wolnej encyklopedii" pod adresem: http://pl.wikipedia.org/wiki/Dyskusja:J%C3%B3zef_Kossecki a w IPN-e robi się przetasowania personalne (odwołanie Pana Cenckiewicza) - wg wstępnych ustaleń prasowych pod naporem nacisków politycznych.

Jako ciekawostkę należy dodać że prelegent referatu z godziny 11.40 Działalność tajnego współpracownika SB ps. X (konsultanta ps. Rybak) w świetle własnych doniesień - Paweł Tomasiak (IPN Warszawa) prawdopodobnie jest również wikipedystą starającym się kreować także zapisy w biografii m.in Kosseckiego (obiektywizm?)

Przyjąć należy zatem, że zorganizowanie konferencji poświęconej zagadnieniom m.in. Ligii Narodowo-Demokratycznej oraz Tajnemu Współpracownikowi SB "X" alias "Rybak" nie jest przypadkowe... tym bardziej, że zajął się tym IPN, który coraz bardziej jawi się w odbiorze społecznym jako instytucja ulegająca naciskom politycznym... Jako Klub Myśli Narodowej Calisia i stali czytelnicy Rzeczpospolitej gorąco zapraszamy na konferencję IPN-u gdyż stanowić może ona kontynuację budowania negatywnego wizerunku instytucji państwowej jaką jest Instytut Pamięci Narodowej. Dodać należy, że dotychczas w IPN-ie w Warszawie o planowanej konferencji wiedziało bardzo wąskie grono organizatorów - nie wiedzieli o konferencji zarówno pracownicy szczebla kierowniczego jak i sekretariat. Po kilkukrotnej interwencji udało się uzyskać namiary na Pana Muszyńskiego. Informacji o konferencji trudno szukać na stronie IPN-u - choć, terminy innych sympozjów oraz konferencji są podawane z bardzo dużym wyprzedzeniem.

Z wyrazami szacunku

Klub Myśli Narodowej Calisia

<http://forum.tvp.pl/index.php?topic=21896.0>

22 października 2008 r., godz. 23:04

Fragment złożonego pisma w IPN-ie uwypuklający mierność i brak profesjonalizmu pracownika - Pana Tomasika (autora referatu o działalności TW "X", "Rybak"):

"REPLIKA

Artykuł P. Tomasika pt. Działalność TW X/Rybak w świetle własnych doniesień (NGP 3.10.08) zawiera wiele istotnych błędów profesjonalnych ? zarówno metodologicznych jak i merytorycznych. Oto najważniejsze z nich.

Brak jest w omawianym artykule, wymaganej przez metodologię nauk historycznych, obiektywnej weryfikacji źródłowej podawanych informacji. Autor ogranicza się do bezkrytycznego podania informacji zaczerpniętych wyłącznie ze źródeł policyjnych, nie próbując nawet zweryfikować ich w innych źródłach w szczególności nie skontaktował się z żyjącym obiektem swoich badań, ani też nie próbował zapoznać się z oryginalnymi historycznymi materiałami archiwalnymi zawartymi w Archiwum Ligi Narodowo Demokratycznej, w którym znajdują się materiały źródłowe przeczące pewnym jego twierdzeniom.

Gdyby zwrócił się do mnie mógłby do nich dotrzeć z moją pomocą.

Powyższy błąd metodologiczny, który dyskwalifikowałby adepta nauki już na poziomie licencjackim, pociągnął za sobą szereg błędnych ustaleń.

Pierwsze podstawowe ustalenie P. Tomasika świadczy o nieumiejętności krytycznej analizy wpisu w dzienniku rejestracyjnym MSW, na podstawie którego identyfikuje on mnie jako rzekomego TW ?X Rybak?. Otóż w tym wpisie zostały nieprawidłowo podane moje imiona jako Józef Stefan?, podczas gdy moje pierwsze dwa imiona to Józef Maria. W książce Marzec 1968 w dokumentach MSW. Tom 1, której współredaktorem był P. Tomasik, jest nawet podane Józef Stefan (Stefan Józef) i data rejestracji 7.I.1963. Otóż jest wykluczone, by oficer SB wpisując do dziennika rejestracyjnego personalia osoby, która była w jego zainteresowaniu, nie znał jej imion, tym bardziej, że moją osobą MSW zajmowała się już od kilku lat i wszystkie moje dane personalne dokładnie ustaliła już na potrzeby naszego procesu, który odbył się w 1961 roku.

Świadczy to, że wpis w dzienniku rejestracyjnym MSW, który stał się dla P. Tomasika podstawą skojarzenia mojej osoby z TW X, został sfalszowany i to przez ignoranta. Warto by badacze z IPN postarali się ustalić kto dokonał tego fałszerstwa. Na marginesie dodam, że więcej błędów popełnianych przez różnych pracowników IPN, odkryłem w trakcie moich badań i przygotowuję na ten temat publikację.

Z powyższego kluczowego błędu wynikają już dalsze, polegające na potraktowaniu materiałów pochodzących z inwigilacji mojej osoby, prowadzonej w ciągu 27 lat, jako moich rzekomych donosów, z których niektóre były ewidentnie pisane przez osoby niezbyt dokładnie zorientowane w wielu sprawach i środowiskach, z którymi miałem do czynienia. A oto przykłady.

P. Tomasik twierdzi, że w okresie 1963-1964 donosiłem na działaczy LND, otóż w tym okresie, po naszym procesie i wyjściu z więzienia, wyższe kierownictwo LND zakazało nam na kilka lat wszelkiej działalności organizacyjnej, jako osobom spalonym, licząc się z ich stałą inwigilacją. Naprawdę więc nie było co na nas donosić, ale ten kto nas rozpracowywał i pisał na nas donosy o tym nie wiedział.

Potem P. Tomasik wymienia następnych moich znajomych takich jak Adam Michnik, Ludwik Hass, Jerzy Robert Nowak i inni, z którymi spotykałem się w legalnie i oficjalnie działającym na UW Klubie Myśli Politycznej, a także prywatnie i w żadnych nielegalnych działaniach z nimi nie uczestniczyłem (nie ukrywałem przed nimi, że jestem narodowcem, który niedawno wyszedł z więzienia i jest spalony, a więc może być stale inwigilowany).

Następna dezinformacja dotyczy rzekomej grupy dyskusyjnej, do której P. Tomasik zaliczył w swym tekście osoby, które ze sobą nie miały nic wspólnego jak np. Janusz Krzyżewski i Waldemar Kuczyński (którzy się chyba w ogóle nie znali) czy Bolesław Tejkowski (tu znowu P. Tomasik popełnia błąd, gdyż w tym okresie Tejkowski miał na imię Bernard i mówiło się o nim Benek chyba więc znowu czyjeś późniejsze fałszerstwo) i Antoni Zambrowski ? którzy byli do siebie wręcz wrogo nastawieni. Takich tekstów nie mógł pisać ktoś, kto tak jak ja, znał osobiście tych ludzi, lecz musiał to pisać ktoś, kto miał o nich wiedzę bardzo pobieżną i nieścisłą. Kolejna sprawa to sugestie P. Tomasika, że miałem donosić na Mariana Barańskiego i Polski Komitet Obrony Życia i Rodziny. Tu znowu widać ignorancję twórcy tekstów, na których oparł swe wywody P. Tomasik.

Przede wszystkim operuje on tylko pierwotną nazwą założonego przez M. Barańskiego Komitetu, który następnie przyjął nazwę Polski Komitet Obrony Życia Rodziny i Narodu, a potem nazywał się Komitet Samoobrony Polskiej. Otóż z Marianem Barańskim spotykałem się co pewien czas, przy czym przekazywał mi wszystkie kolejne numery Biuletynów Komitetu, który z czasem przyjął nazwę Samoobrona Polska. Gdybym był agentem wszystkie te numery musiałbym przekazywać oficerowi MSW i znajdowałyby się one we wspomnianych 14 teczkach w Archiwum IPN, tymczasem w rzeczywistości wszystkie te biuletyny przekazywałem do Archiwum Ligi Narodowo Demokratycznej, w którym do dzisiaj się znajdują, stanowiąc dowód rzeczowy obalający tezę P. Tomasika.

Analogicznie wygląda sprawa z rzekomym moim donoszeniem na profesora Ludwika Hassa które sugeruje P. Tomasik. Otóż z prof. Hassem łączyły mnie wspólne zainteresowania badaniami nad wolnomularstwem i trockizmem. Otrzymywałem też nieraz od Profesora egzemplarze Walki Klas organu trockistowskiej Rewolucyjnej Ligi Robotniczej Polski, którą bardzo interesowały się organy SB. Gdybym był agentem SB jak to sugeruje P. Tomasik wszystkie te numery musiałbym przekazywać natychmiast oficerowi MSW, a tymczasem w rzeczywistości przekazywałem je do Archiwum LND, gdzie do dzisiaj się znajdują, stanowiąc kolejne dowody rzeczowe obalające tezę P. Tomasika. Nie jest też prawdą twierdzenie P. Tomasika, że z prof. Hassem odnowiłem znajomość dopiero w połowie lat 70-tych, gdyż odnowiłem ją wkrótce po jego wyjściu z więzienia pod koniec lat 60-tych ? i mam to udokumentowane datami dedykacji jego prac, które mi ofiarowywał.

Wreszcie twierdzenie P. Tomasika, że miałem informować SB również o poczynaniach i poglądach Ryszarda Gontarza, Ryszarda Filipskiego i red. Andrzeja Ochalskiego z tygodnika Ekran. To już szczyt nonsensu.

Wszyscy ci trzej ludzie podobnie jak ja - byli członkami PZPR o przekonaniach patriotycznych i czołowymi przedstawicielami jej narodowego skrzydła, działali też całkowicie legalnie i swe poglądy wyrażali w swych licznych oficjalnie publikowanych utworach. Natomiast w tym gronie brakuje jeszcze jednego zasłużonego publicysty o podobnych do nas narodowych przekonaniach ? mianowicie red. Szczepana Żaryna, który również sporo publikował w Ekranie, ale w odróżnieniu od nas czterech był bezpartyjny. Z tekstu P. Tomasika wynikałoby więc, że SB rozpracowywała tylko członków PZPR, a nie interesowała się bezpartyjnymi. W coś takiego uwierzyć może chyba tylko kompletny ignorant nie mający pojęcia o realiach tamtych czasów. Dodam też, że spośród pięciu osób, o których mowa wyżej, tylko moje nazwisko nie figuruje na słynnej Liście Wildsztajna czyżby była to lista figurantów, zaś agentami byli tylko ludzie, których nazwisk na niej nie ma.

Na zakończenie dodam, że ze wspomnianymi osobami studiowaliśmy naukę porównawczą o cywilizacjach, demografię polityczną itp. dziedziny. Red. Ochalski nawet przepisywał na maszynie niektóre materiały (to była dla nas jedyna praktyczna możliwość ich publikacji) i sporządzał też własne opracowania. Te maszynopisy oczywiście od niego otrzymywałem i znowu gdybym rozpracowywał wspomniane osoby jak to sugeruje P. Tomasik to musiałbym je przekazywać oficerowi SB, która zawzięcie tropiła tego rodzaju wydawnictwa (nazywano je samizdaty), a tymczasem są one w mojej dyspozycji. Analogicznie zresztą wygląda sprawa mego rzekomego donoszenia na pana Walentego Majdańskiego, który dawał mi sporo materiałów potrzebnych do szkolenia niektóre z nich sam opracowywał ręcznie lub na maszynie do pisania. Te materiały również są do dzisiaj w moim posiadaniu, stanowiąc dowód rzeczowy, że informacje P. Tomasika w tej sprawie są nieprawdziwe.

Wreszcie ostatnia dezinformacja kończąca opracowanie P. Tomasika, który pisze o mnie: ? Obecnie zatrudniony jest jako wykładowca akademicki?. Prawda jest taka, że już w 2001 roku przeszedłem na emeryturę, a od roku 2004 nie jestem zatrudniony na żadnej uczelni.

Józef Kossecki"

Waldemar Kuczyński historia plucia

21 września 2014

Po 25 latach od upadku PRL uważam grzechy tamtego ustroju, także wobec mnie, za wyjątkiem zbrodni, za przedawnione. Także gdy chodzi o osoby, które na mnie donosiły. Żadnej, z wyjątkiem jednej, nie ujawniłem, choć znam nazwiska. Wyjątek zrobiłem dla Józefa Stefana Kosseckiego TW "X" i "Rybak". Donosił 25 lat, w tym wiele lat na mnie. Ujawniłem go bo po roku 1989 robił z siebie patriotę i bojownika z komuną. Właśnie ten fałsz mnie zbrzydził. Podobnie zbrzydzony byłem, gdy wyszła sprawa księdza Czajkowskiego, który też rozbił z siebie wzór postawy. Dziś dowiedziałem się, że TW był też profesor Witold Kieżun, od pewnego czasu niemal święty prawicy PiS-owskiej i bardzo nierzetelny (piszę łagodnie) krytyk III Rzeczypospolitej. Też przedstawiający siebie, jako nieustannego opozycjonistę, który cały czas przeciwstawiał się PRL. Materiały nie opublikowała "Gazeta" tylko "Do Rzeczy", autorstwa Cenckiewicza i Woyciechowskiego też z tamtej strony. Oto link do zapowiedzi tekstu; <http://dorzeczy.pl/.../nr-39-tajemnica-Tamizy-Jak-prof-Kiezun...>

"Kieżun opowiadał funkcjonariuszom lub sporządzał przy tym swoje doniesienia w taki sposób, by ich treść wpisywała się w ówczesny klimat ideowy. Często przypisywał swoim ofiarom żydowskie pochodzenie i związki z „wypędzonymi” w marcu 1968 r."..

Chylę czoła przed powstańczą biografią Profesora i życzę mu by jak najlepiej zniósł ten etap prawdy o sobie, ale uznałem, że uzasadnione jest danie przeze mnie linku do tej informacji na mojej stronie.



<https://www.facebook.com/wkuczynski/posts/966954319988449>

Inwestycje.kalisz.pl - Forum inwestycji kaliskich • Zobacz wątek ...

www.inwestycje.kalisz.pl/viewtopic.php?f=19&t=2574&sid...

17.10.2013 - Liczba postów: 14 - Liczba autorów: 6

mustafa_mond napisał(a): *Waldemar Kuczyński*, minister przekształceń własnościowych, czyli specjalista od rozkradania polskiego majątku.

Waldemar Kuczyński, minister przekształceń własnościowych, czyli specjalista od rozkradania polskiego majątku. Powiązany z tow. Michnikiem i tow. Modzelewskim.

Swego czasu Mazowiecki w telewizji powiedział: **"wykreśliła cenzura"**.

Chyba mało wiarygodne źródło, czyż nie? Tutaj sprostowanie IPNowskie.

<http://1.bp.blogspot.com/-F4IpgZXdbFA/T...sseeki.jpg>

pozdrawiam Co do wiki, proszę lepiej przeczytać wpis z 2008r.

[http://pl.wikipedia.org/w/index.php?tit ... d=11527253](http://pl.wikipedia.org/w/index.php?tit...d=11527253)

i zastanowić się dlaczego go ocenzurowano.

<http://www.inwestycje.kalisz.pl/>

przez **mustafa_mond** » 29 paź 2013, o 14:13

Szanowny Kolego,

Cytat pochodzi z książki „Jaka Polska” (<https://wiernipolsce.wordpress.com/jaka-polska/>). Jeśli chodzi o Michnika, to nigdzie nie napisałem, że był towarzyszem Kosseckiego. Michnik był komandosem, i walczył o to, żeby środowiska międzynarodowe i chazarskie przejęły kontrolę nad Polską, co zresztą jemu i jego ekipie się udało.

Co do GP, to często posługuje się ona stereotypem agenta, mając bardzo marne na to dowody. Tak było np. w przypadku nagonki na arc. Wielgusa, polecam do przeczytania książkę S.

Karczewskiego „Zamach na Arcybiskupa. Kulisy wielkiej mistyfikacji”

([http://www.konserwatyzm.pl/arttykul/1021 ... wielkiej-m](http://www.konserwatyzm.pl/arttykul/1021...wielkiej-m)). To samo dotyczy IPNu, co też zostało w

tej książce opisane. IPN korzysta z materiałów służb specjalnych, nie mając pojęcia o pracy tych służb. Nie wystarczy mieć materiałów, trzeba je jeszcze umieć czytać. Podczas konfrontacji ze znawcami tematu, odcinają się od swoich wcześniejszych tez, tak jak było z doc. Kosseckim.

Zresztą dziwnie mnożą się w IPNie te wiary w miarę upływu czasu.

Jeśli chodzi o wiki i biogram docenta, to Szanowny Kolega nie zwrócił uwagi na najważniejszą rzecz. Działalność LND, też była ważna, a LND w statucie miała infiltrację aparatu państwowego i powolną jego polonizację, ale najważniejszy jest dział Prognozy polityczne w oparciu o teorię Kosseckiego. Wpis z Wikipedii jest z 28.02.2008 roku i jest tam wyraźnie napisane: „Ze zaktualizowanej prognozy wynika, że w 2008 roku stosunki międzynarodowe osiągnęły podwójny krytyczny punkt, grożący nawet wybuchem III wojny światowej.”

Wojna w Gruzji wybuchła w sierpniu 2008 roku, a we wrześniu nastąpił atak na amerykańską giełdę i upadek Lehman Brothers, co należy interpretować jako działania w wojnie informacyjnej. Właśnie to był powód cenzury biogramu. Okazało się, że docent dysponuje wiedzą, która pozwala przewidzieć wydarzenia, o których media trąbią, że były nie do przewidzenia. Dlatego właśnie zaczęto oskarżać go o współpracę z SB, żeby go skompromitować jako źródło informacji. W społeczeństwie polskim występuje bardzo negatywny stereotyp SBka i donosiciela i wiadomo, że ludzie nie będą słuchać „sypaka”. Tej wiedzy boją się wrogowie Polski. Dodam jeszcze, że w przedwojennej Polsce, osoby które przychodziły z donosem (a tak należy traktować IPNowskie rewelacje) były pierwszymi podejrzanymi. W Związku Radzieckim, takie osoby były honorowane. Wynika z tego, że Kolega woli korzystać ze wzorców radzieckich, a nie polskich, nie mówiąc już o IPNie.

Bohdana Piaseckiego pomylił Kolega z Bolesławem Piaseckim. Bohdan był synem Bolesława, 15 letnim chłopcem zamordowanym przez środowiska chazarskie, z zemsty za pracę, jaką jego ojciec wykonywał dla Polski.

mustafa_mond

Użytkownik

Posty: 4Re: Doc. Józef Kossecki

Dołączył(a): 19 paź 2013, o 13:06

GG: 0

Kuczyński, jako przedstawiciel kliki rozwalającej Polskę, jest osobiście zainteresowany w atakowaniu docenta, a przytoczyłem go dlatego, że Kolega podał go jako źródło.

Niestety IPN nie ma odpowiedniego warsztatu do badania tego typu spraw, przykładem może być proces **autolustracji** Małgorzaty Niezabitowskiej. „Wedle akt IPN miała ona być tajnym współpracownikiem o pseudonimie "Nowak". Ale zeznający przed sądem por. SB Robert Grzelak, oficer rzekomo prowadzący Niezabitowską, przyznał, że zarejestrował ją jako agenta bez jej wiedzy i zgody, a relacje ze spotkań preparował na podstawie innych źródeł.” Zaznaczam, to był proces autolustracji, **M.N. sama się poddała lustracji**, gdyby była TW, nie robiłaby tego.

Polecam do przeczytania cały artykuł ([http://wyborcza.pl/1,76842,6103306,Kisz ... dy_SB.html](http://wyborcza.pl/1,76842,6103306,Kisz...dy_SB.html)), Kiszczak ujawnił metodę „przesuwania źródeł”. IPN tego kodu jeszcze nie rozszyfrował, albo nie chce rozszyfrować.

W Polsce oskarżenie kogoś o współpracę z SB oznacza śmierć cywilną. Jest to bardzo wygodny sposób do eliminacji ludzi niewygodnych dla wrogów Polski. W ten sposób potraktowano doc. Kosseckiego i w ten sposób potraktowano arcybiskupa Wielgusa, na podstawie świstków, dokumentów trzeci raz odbijanych i w tym kontekście został tu przytoczony. Zresztą przykładów można przytoczyć więcej. W IPN pracują ludzie nieprzygotowani, są manipulowani przez agentów obcych państw. Proszę się zastanowić, dlaczego oskarża się w Polsce o współpracę z SB, a nie o współpracę z wywiadami obcych państw? Nie słyszałem, żeby kogoś oskarżono o współpracę z BND, albo Stasi, co było gorsze? W IPN często fabrykują się „dowody współpracy”, jeszcze raz polecam książkę „Zamach na Arcybiskupa. Kulisy wielkiej mistyfikacji”.

Nie odniósł się Kolega do najważniejszej kwestii, czyli prognozy politycznej z wiki. Tu leży pies pogrzebany. To jest wiedza, którą chcą Polakom obrzydzić wrogowie Polski.

Doc. Józef Kossecki przez mustafa_mond » 30 paź 2013, o 18:12

Rzeczpospolita - 01.03.2008

Maja Narbutt

Pan minister i pan X

Zaczynał jako działacz niewielkiej organizacji endeckiej. Kręcił się w środowisku "komandosów", potem kojarzono go z betonem partyjnym. W latach 90. współzakładał Partię "X". Jako agenta SB demaskuje go dopiero teraz znany przeciwnik lustracji

145.

- Chciałbym, żeby ten człowiek został zdemaskowany. Wyrządził mi wielką krzywdę. Długo zastanawiałem się, kto na mnie donosi. Zrywałem kontakty towarzyskie, odsunąłem się od przyjaciół, podejrzewając, że współpracują z SB - mówi Waldemar Kuczyński.

Pamięta dobrze moment, który zaważył na jego życiu. - To była kolejna rewizja. Nęcano mnie bez przerwy, choć tak naprawdę nic się wtedy nie działo, po marcu 1968 roku moje środowisko uległo rozproszeniu - opowiada Kuczyński. - Powiedziałem więc esbekowi: "Odczepcie się, o co wam chodzi?". A on spytał: "Nie wie pan? Proszę się rozejrzeć wśród znajomych".

Kiedy kilkadziesiąt lat później ten ekonomista, polityk i publicysta, minister w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, sięgnął w IPN po swoją teczkę, prawda uderzyła go jak grom. Z rosnącym zdenerwowaniem czytał raporty tajnego współpracownika o kryptonimie "X", który uparcie podkreślał, że "środowisko marcowe jest ciągle aktywne". Pewne okoliczności sprawiły, że tożsamość TW "X" stała się dla niego oczywista.

- Postanowiłem do niego dotrzeć. Nie wiedziałem, co teraz robi i gdzie mieszka.

Wiedziałem tylko, gdzie pracuje jego żona, którą kiedyś znałem. Napisałem więc do niej - mówi Kuczyński.

Nie potrafi ukryć emocji. Kiedy w swym warszawskim mieszkaniu uruchamia komputer, by wydrukować korespondencję z dawnym przyjacielem, można odnieść wrażenie, że ciągle jest młodym asystentem ekonomii na UW, który włączył się w działalność opozycyjną, za co wyrzucono go z partii i pozbawiono pracy.

- Nie mogliśmy przeprowadzić lustracji za rządów Mazowieckiego, bo w Polsce stacjonowały jeszcze wojska radzieckie, a poza tym były do załatwienia sprawy pilniejsze - tłumaczy, gdy pytam go, czy nie żałuje czasem polityki grubej kreski.

Co by powiedział kryminolog

Czy tym legendarnym, demonicznym TW "X" nie był pan sam? To pytanie nasunęło się również innym osobom, które zachęciłem do przestudiowania pańskiego blogu. Czy może pan nam na nie szczerze odpowiedzieć?

(z e-maila Józefa Kosseckiego do Waldemara Kuczyńskiego)

Stojąc przed tablicą w niewielkiej salce, Józef Kossecki patrzy wyczekująco na słuchaczy. - Czy wiecie już, kim jest TW "X"? Zapoznaliście się z materiałami z teczki pana ministra Kuczyńskiego? Jakie wnioski można wyciągnąć z tego, jak się teraz zachowuje?

Wszyscy zaglądną do notatek: - Podejrzany jest ten, kto zgłasza przestępstwo i wykazuje się szczególną gorliwością. Chce oddalić od siebie podejrzenie. Tak mówi kryminalistka niemiecka i przedwojenna polska. Tylko Rosjanie uważali, że jeśli ktoś doniesie, to oznacza, że jest niewinny - mówi jeden ze słuchaczy.

Kiedy nawiązałam kontakt z Józefem Kosseckim, pisząc, że chcę porozmawiać o wydarzeniach sprzed lat, zareagował natychmiast. "Zapraszam na seminarium cybernetyki społecznej" - napisał. Dodał, że będzie na nim analizować sprawę TW "X".

W salce użyczonej przez ośrodek katolicki w Radości Józef Kossecki wygląda dziwnie nie na miejscu. To znaczy nie byłoby nic dziwnego w tym, że starszy pan odmawia ze słuchaczami modlitwę, zanim zacznie wykład, gdyby nie to, że ten sam pan przed laty jako lektor miał wykłady w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC KPZR. Przy okazji wizyty papieża Jana Pawła II w Polsce analizował, jak partia powinna się zachować, by zniwelować "masońsko-amerykańsko-imperialistyczne" wpływy w polskim Kościele. Szkolił z politologii także kadry MSW i LWP. Był majorem Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

Dzieje Kosseckiego są skomplikowane. Zaczynał jako działacz niewielkiej endeckiej organizacji Liga Narodowo-Demokratyczna. Potem się związał ze środowiskiem "komandosów", by wreszcie rozpocząć działalność w kręgach utożsamianych z betonem partyjnym. Dla swych sympatyków ze środowisk endeckich jest Wallenrodem, który w PRL przeniknął do obozu wroga, by realizować narodowe, patriotyczne cele.

- Jeśli kogoś z naszych atakują teraz media, zwłaszcza pewne tytuły, to wiadomo, co pomyślą inni: im głośniejszy wrzask, tym bardziej jest oczywiste, że atakowany działał w dobrze pojętym interesie Polski - tłumaczy mi w przerwie wykładu Kossecki.

Tylko raz wyraźnie traci pewność siebie. - Tajny współpracownik przyjął enigmatyczny kryptonim "X". Absurdalną dość nazwę X nosiła partia, którą zakładał pan wspólnie ze Stanem Tymińskim na początku lat dziewięćdziesiątych. Kryminolodzy, których pan tak lubi, powiedzieliby, że to typowe działanie seryjnego sprawcy - mówię w czasie wykładu i na chwilę Józef Kossecki milknie.

Rachunek krzywd

Mały, podły człowieku, kiedyś okazałeś się tchórzem, daleś się złamać bezpiecie, to jeszcze nie katastrofa. Ale poszedłeś na jej żold, splodziłeś dziesiątki podłych donosów. Za tymi donosami szły rewizje, zatrzymania robiące z życia twoich ofiar koszmar.

(z e-maila Waldemara Kuczyńskiego do Józefa Kosseckiego)

- Ja swoją wojnę z PRL zakończyłem w 1989 roku. Uznałem, że ten rozdział trzeba zamknąć i więcej do niego nie wracać - opowiada Waldemar Kuczyński.

To zdanie można uznać za motto jego działalności publicystycznej. Pisząc o rozliczeniach z przeszłością, zawsze podkreślał, że dopuszcza możliwość lustracji tylko w jednym wypadku - gdy dotyczy ludzi kandydujących na wysokie stanowiska państwowe. Wzywał do kampanii obywatelskiego nieposłuszeństwa, gdy miała wejść w życie ustawa lustracyjna. Jednak kiedy się z nim rozmawia, trudno oprzeć się wrażeniu, że poszedł na prywatną wojnę lustracyjną i chce wystawić tajnym współpracownikom SB własny rachunek krzywd.

- Przez donosy wyrzucano mnie z pracy. Czuję się bez przerwy inwigilowany i to wykańczało mnie nerwowo. W pewnym momencie zacząłem z żoną wychodzić z domu o piątej rano, by uniknąć łomotu do drzwi i kolejnej rewizji. - wspomina Kuczyński. Z jego opowieści wyłania się przygnębiający obraz peerelowskiej rzeczywistości, w której Służba Bezpieczeństwa miała niemal nieograniczone możliwości, by niszczyć ludzi uznanych za przeciwników politycznych.

- Wynajmowaliśmy małe mieszkanie na warszawskim Mokotowie. Tam urządziłem swoje wesele, a właściwie skromne studenckie przyjęcie. Kilka dni później zjawiała się milicja. Było kolegium za to, że mieszkamy bez meldunku. Wlepiono nam olbrzymi mandat. Musieliśmy się natychmiast wyprowadzić, właściwie wyrzucono nas na bruk.

- Żona była w zaawansowanej ciąży - mówi Kuczyński. - Z trudem udało nam się znaleźć jakąś ruderę w Ursusie. Gościem na weselu był Józef Kossecki. - Do dziś ponoszę konsekwencje esbeckich donosów. Wyrzucano mnie z pracy, mam przez to nędzną emeryturę - irytuje się Kuczyński. Służba Bezpieczeństwa inwigilowała go przez kilkanaście lat. Dostał kryptonim "Rosomak". "Podoba mi się. Tak mnie widzieli: małe, zawzięte, agresywne bydlę" - napisał w swoim blogu.

Narodowa ośmiornica

Z pańskiej odpowiedzi wnioskuję, że nie do końca zrozumiał pan to, co do pana napisałem. Aby nie było nieporozumienia, postaram się to panu wytłumaczyć inaczej.

(z e-maila Józefa Kosseckiego do Waldemara Kuczyńskiego)

Józef Kossecki podsuwa grubą książkę w czerwonej okładce. Książka nosi tytuł "Totalna wojna informacyjna i dzieje PRL-u". Gdy się ją przeczyta, rzeczywistość pokazuje swe drugie dno. Taka przynajmniej była intencja jej autora, czyli samego Kosseckiego, który już na pierwszej stronie zapowiada, że był jednym z bohaterów tej wojny.

Ale trzeba się przedrzeć przez kilkaset stron, by dotrzeć do historii samego Kosseckiego.

Nieoczekiwanie okazuje się, że w PRL istniała potężna organizacja niepodległościowa, Liga Narodowo-Demokratyczna, założona w 1958 roku przez Przemysława Górnego i Józefa Kosseckiego, i to ona kształtowała nasze dzieje.

- Dziwi się pani, że o naszej organizacji tak niewiele wiedzą historycy? - mówi Kossecki. - To zrozumiałe, obowiązywała nas głęboka konspiracja.

Sięgając po kartkę papieru. Kossecki rozrysowuje schemat organizacji. - Trzy szczeble, a niższy nie znał szczebla średniego. Szczebel najwyższy był kompletnie utajniony, po prostu nikt nie wiedział o jego istnieniu.

Rozpracował nas sam Adam Humer. Oczywiście wiem, że był już wyrzucony z bezpieki, ale nami zajmował się nieoficjalnie, jako konsultant - wspomina Kossecki.

W 1960 roku aresztowano kilka osób, w tym Kosseckiego, który złożył zeznania odwołane na sali sądowej. Odsiedział kilkanaście miesięcy. Historycy uważają, że te kilka osób to była prawdopodobnie cała mała środowiskowa organizacja.

Ale w wersji Kosseckiego Liga to olbrzymia ośmiornica oplatająca partię i MSW, infiltrująca cały aparat państwowy, by wzmocnić "element narodowy" i realizować swe cele. Cele Ligi były przejrzyste: odrodzenie moralne narodu, promowanie wzrostu demograficznego, zwalczanie "pijaństwa, seksualizmu, nieuczciwości".

Mózgiem organizacji miał być Walenty Majdański, demograf walczący o wartości rodzinno-katolickie, z pozoru skromny i zapoznany człowiek, którego rolę można było ujawnić dopiero niedawno.

Pranie życiorysu

Często zastanawiam się, kto bliższy duchowo wyda się radzieckim hufcom, prymitywny, płaski, głupawy Kossecki czy bystry, swobodny intelektualnie i zdemoralizowany Urban? Kogo obdarzą swym poparciem sternicy sowieckiego państwa i kapłani sowieckiej doktryny? Ja myślę, że raczej Kosseckiego.

(Adam Michnik, paryska "Kultura" 07 - 08.1983)

- Naprawdę wielcy agenci peerelowskiej bezpieki pozostają w cieniu, opinia publiczna ich nie zna. Żaden z nich po 1989 roku nie pchał się do sprawowania funkcji publicznej, wymknęli się więc lustracji - przekonuje prof. Andrzej Friszke. - I nawet jeśli historyk natrafi na ślad takiego agenta, to ludzie się nim szczególnie nie interesują, bo nie jest postacią znaną.

- TW "X" był głównym agentem, który rozpracowywał środowisko marcowych "komandosów", napisał mnóstwo raportów o Adamie Michniku. Spotykał się z nim zawsze na polecenie oficera prowadzącego, który wyznaczał mu konkretne zadanie. Cieszył się zaufaniem środowiska; profesor Ludwik Hass, zawsze ostrożny, dał mu na przechowanie list otwarty Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego - mówi prof. Friszke.

W aktach IPN jest 14 tomów materiałów dotyczących TW "X". Jest też biogram z datą rejestracji i życiorysem. I wreszcie personalia agenta - pozyskanego w 1963 roku, do 1968 roku aktywnego jako TW "X", a potem, od 1969 działającego jako "Rybak". Historycy mają żelazną pewność - pod tymi pseudonimami kryje się Józef Kossecki.

Współpracę Józefa Kosseckiego z bezpieką uznają za fakt - w przeciwieństwie do teorii o wpływowej, zakonspirowanej organizacji, do której miał należeć. - Fikcja i fotomontaż. Ale mnie to nie dziwi, bo dużo jest takich "klientów" IPN, którzy tworzą byty wirtualne. A ludzie, na których się powołują, albo nie żyją, albo nie chcą się ujawniać, bo obowiązuje ich przysięga na wsze czasy - ocenia prof. Friszke. Rzeczywistość PRL rządziła się prostymi regułami. Nie było możliwości, by ktoś taki jak Kossecki - który był skazany w procesie politycznym - znalazł się poza zasięgiem zainteresowań bezpieki. Istniał tylko jeden sposób "wyprania" życiorysu, by nie przeszkadzał w karierze: podjęcie współpracy z SB.

Z punktu widzenia historyków, którzy przejrzyli dziesiątki podobnych akt, w życiorysie Kosseckiego wszystko doskonale wpisuje się w klasyczny schemat. W tej układance, w której prawie wszystko pasuje do siebie jak w ułożonych puzzlach, jest jeden element intrygujący: wątek dotyczący powiązań Kosseckiego z KGB. Przewija się w materiałach SB jako uporczywie kursująca w swoim czasie pogłoska. Nie ma ani potwierdzenia, ani zaprzeczenia tego faktu, ale mógłby tłumaczyć, dlaczego Kossecki czuł się tak mocny, że publicznie krytykował czasem członków Komitetu Centralnego.

Jak uderzyć przeciwnika

Zainteresowałem twoją sprawą dziennikarzy. Mam nadzieję, że cię odsłonią, bo mnie szkoda na to czasu. Że cię odsłonią także dla twoich dzieci i wnuków. Życzę ci tylko, szczerze, żeby cię sumienie pozbawiło złudzeń i bajek, którymi się zasłaniasz. Posyłam ten list do wiadomości twojej żony, bo może i przed nią kłamiesz.

(z e-maila Waldemara Kuczyńskiego do Józefa Kosseckiego)

Przekładając leżące na stole notatki i skrypty, Józef Kossecki uśmiecha się pobłaźliwie. - Kuczyński jest typowym endodynamikiem o motywacjach ideologicznych. Taki człowiek stara się przede wszystkim zdobywać pozycję i władzę, by wymuszać realizację celów ideologicznych. I jako endodynamik o motywacjach ideologicznych nie dąży do poznania prawdy.

Ale ostentacyjna dobroduszość Kosseckiego szybko się kończy. Cybernetyka społeczna nie jest jedynym kluczem używanym przez niego do zgłębiania psychiki przeciwnika.

- Damski bokser. Chce mnie trafić przez moją żonę. Dlaczego napisał najpierw do niej? Powiedział, że nie mógł mnie znaleźć? Takie wyjaśnienie obraża inteligencję. Nie tylko łatwo mnie znaleźć przez Internet, ale jestem w książce telefonicznej - dodaje Kossecki. - Wytoczył mi totalną, wojnę psychologiczną.

Ale Józef Kossecki także umie posyłać zatrute strzały. Broniąc się, od pierwszej chwili atakuje. Na każdy zarzut odpowiada kontrzarzutem, robiąc przejrzyste aluzje, że mógłby pociągnąć za sobą innych w bagno i opowiedzieć niejedną kompromitującą historię. Jak sugeruje, "w archiwum IPN najciekawsze są dokumenty, których nie ma".

- Nie wiem, dlaczego Kuczyński opowiada, że się przyjaźniliśmy. Powiedzmy szczerze - traktowałem go jako źródło informacji, bo był dość gadatliwy - mówi Kossecki. - Nie byłem wcale pewien, czy to on mnie nie rozpracowuje. Kiedyś wpadł do Benka Tejkowskiego, gdy dyskutowaliśmy o teorii cywilizacji, i powiedział, że musi skorzystać z toalety. Oczywiście przerwaliśmy rozmowę.

Gra Wikipedią

Kiedy zaczęłam zajmować się osobą Józefa Kosseckiego, w Wikipedii znajdował się dopracowany w szczegółach artykuł na jego temat. Dokonania życiowe Józefa Marii Stefana Ferdynanda Kosseckiego herbu Rawicz ciągnęły się przez kilka stron, zajmując więcej miejsca, niż poświęca się noblistom. Ale ten rozbudowany biogram nieoczekiwanie jeszcze się powiększył. Subtelnie zwrócił mi na to uwagę sam Kossecki, sugerując, że zastanawiał się, czy to ja jestem autorką zmian. Do tej pory biogram przedstawiał sylwetkę nieznanego ogółowi bohatera walki o wolną Polskę. Teraz nieoczekiwanie pojawiają się w nim elementy kontrowersyjne, przypomniano jego związki z aparatem partyjnym, wystąpienia w "Dzienniku telewizyjnym" po wprowadzeniu stanu wojennego, artykuły w "Trybunie Ludu" i "Rzeczywistości". Wszystko znajduje logiczne uzasadnienie - tylko osoby niezororientowane, jak pisze autor, mogłyby to uznać za kolaborację z komunizmem. Najnowsza wersja biogramu kończy się zagadkowym fragmentem o sporze o przeszłość, który się toczy między Józefem Kosseckim a "ministrem z rządu Tadeusza Mazowieckiego" i "zaowocuje najprawdopodobniej publikacją w jednym z ogólnopolskich dzienników".

- Chcą, żebym puścił farbę. Kuczyński prawdopodobnie inspirowany jest przez inne osoby, może obce kanały wpływu, i stara się mnie sprowokować - przedstawia swą wersję wydarzeń Kossecki. - To bardzo proste. Mógłbym się bronić, wyciągnąć na światło dzienne inne głęboko zakonspirowane osoby z Ligi Narodowo-Demokratycznej, jakie mieliśmy w aparacie MSW i partyjnym. A ja te osoby muszę chronić.

Przypomina prestidigitatora, który potrafi wyciągać z kapelusza ciągle nową teorię.

- Pewne osoby wiedzą, że mam kontakty z funkcjonariuszami dawnego MSW. Takie

kontakty są bezcenne, kiedy toczy się walka na teczki. Funkcjonariusz, który ma starą maszynę do pisania, formularze wyniesione z MSW, może stworzyć dowolny dokument. Ja wiem, że na zamówienie takie dokumenty pokątnie wstawiane są do teczek w IPN - mówi Kossecki. - Co to ma wspólnego ze mną jako agentem "X"? To proste. Przyciska się mnie, by znaleźć te osoby.

Jak podkreśla, rozmawia ze mną szczerze, bo przecież zostałam prześwietlona przez kontrwywiad Ligi Narodowo-Demokratycznej. - Po namyśle doszedłem do wniosku, że wiem, o co chodzi w tej grze przeciwko mnie. Najważniejsze jest szkolenie nowego narybku, a to idzie mi coraz lepiej. Powstała już piąta grupa, z którą pracuję. Oczywiście takie grupy można infiltrować. Ale to nie ma sensu, bo osoby infiltrujące uległyby logice moich wykładów i nawet nie trzeba byłoby ich przewerbować. Każdy, kto zetknie się ze mną i moimi wykładami, po pewnym czasie spojrzy na rzeczywistość moimi oczami.

http://niniwa22.cba.pl/narbutt_pan_minister_i_pa

Polska jest mniej suwerenna niż w okresie PRL – rozmowa z Józefem Kosseckim

"Obecna III RP przeszła dokładnie odwrotną ewolucję niż PRL. Po likwidacji RWPG i Układu Warszawskiego rozpoczęła swą egzystencję jako całkowicie zewnętrznie suwerenne państwo. Jednak już na początku lat 90. rozpoczął się proces stopniowej utraty tej zewnętrznej suwerenności, tak że dzisiaj jest w pewnych dziedzinach (np. w gospodarce) bardziej uzależniona od zagranicznych ośrodków decyzyjnych niż była PRL nawet w okresie stalinowskim" - mówi Józef Kossecki.

Czy mógłby Pan Docent Czytelnikom naszego portalu wyjaśnić, czym jest cybernetyka społeczna i sterowanie społeczne?

- Cybernetyka społeczna jest nauką o procesach sterowania społecznego. Przez sterowanie rozumiemy przy tym wywieranie celowego wpływu na określone zjawiska.

Jak wyglądają osiągnięcia Polski w tej subdyscyplinie?

- Polska cybernetyka społeczna wyprzedza w tej dziedzinie dosłownie resztę świata, przede wszystkim dlatego, że opiera się na stworzonej przez głównego twórcę polskiej szkoły cybernetycznej – Mariana Mazura,

cybernetycznej teorii systemów autonomicznych, którą uogólniłem tworząc teorię procesów autonomicznych, czyli takich które mają zdolność do samosterowania i mogą – w pewnym zakresie – przeciwdziałać jej utracie. Zarówno człowiek, jak i suwerenne państwo narodowe są właśnie takimi systemami – procesami.

Dlaczego więc cybernetyka społeczna nie jest nauczana na polskich uczelniach wyższych?

- Cybernetyka społeczna nie jest nauczana na polskich uczelniach, gdyż znajomość jej praw pozwala skutecznie bronić się przed manipulacją - czyli sterowaniem, którego prawdziwy cel lub nawet sam fakt jego istnienia, jest ukryty przed obiektami manipulacji. Nic więc dziwnego, że wszyscy ludzie i organizacje, które skutecznie uprawiają manipulację, nie są zainteresowane ujawnianiem jej metod w ramach ogólnodostępnych studiów.

Czy prawa, które opisuje cybernetyka są tym samym, co powszechnie określa się jako prawo naturalne, wedle którego powinno funkcjonować społeczeństwo? Czy rzeczywistość społeczno-polityczna może być trwała, jeśli zaprzecza prawom opisanym przez cybernetykę?

- Prawa wykrywane przez cybernetykę społeczną mają charakter obiektywny, nie zaś postulatyczny, tzn. istnieją i działają niezależnie od tego czy ludzie je znają czy też nie. Rzeczywistość społeczna opiera się w pewnym stopniu na tych prawach. Ich znajomość umożliwia ludziom wykorzystywanie tych praw, tym łatwiejsze i skuteczniejsze, gdy inni ich nie znają.

Czy cybernetyka społeczna potwierdza konserwatywną, liberalną albo socjalną wizję rzeczywistości społecznej?

- Wiedza dotycząca praw cybernetyki społecznej (podobnie jak każdej innej nauki humanistycznej) może być wykorzystywana do prezentacji zarówno konserwatywnej, jak liberalnej czy socjalnej wizji świata, przede wszystkim zaś pozwala zrozumieć, że tego rodzaju wizje mają charakter jednostronny.

Janusz Korwin-Mikke przedstawia się jako cybernetyk. Czy zgodzi się Pan z autoprezentacją lidera KNP?

- JKM poznałem w Polskim Towarzystwie Cybernetycznym, gdzie się przed laty udzielał, co świadczy o jego zainteresowaniach cybernetyką. Nie uprawiał jej jednak zawodowo jako naukowiec.

Pana osoba jest zwalczana jako „endokomunista”. Jak się Pan odniesie do tego stereotypu?

- Mojej osobie przyklejano już tyle etykiet – stereotypów, aż stwierdziłem kiedyś, że w końcu nie wiem czy jestem związany z I Brygadą, II Oddziałem, III Siłą, IV Międzynarodówką (trockistowską), V Kolumną (endecką w PZPR), czy VI Departamentem (RSHA). Jak długo ludzie nie wyzwolą się z tyranii stereotypów, tak długo nie będą działać jak systemy autonomiczne, bowiem stereotypy służą do manipulowania nimi.

Jaki jest Pana stosunek do PRL i tak zwanej opozycji demokratycznej? Czy mógłby Pan coś powiedzieć na temat Ligi Narodowo-Demokratycznej w której Pan działał?

PRL rozpoczynała swoją egzystencję od stanu całkowitego uzależnienia od Moskwy. Jednak co najmniej od 1956 roku rozpoczął się proces stopniowego uniezależniania się od centrali moskiewskiej. W tym procesie decydującą rolę grało polskie skrzydło w PZPR i aparacie państwowym. Tzw. opozycja demokratyczna odgrywała tylko rolę pomocniczą, gdyż to nie ona miała władzę. W końcu ten proces zaszedł tak daleko, że Moskwie już nie opłacało się utrzymywać tzw. obozu socjalistycznego i przystąpiła do jego likwidacji.

Liga Narodowo Demokratyczna, której byłem współzałożycielem i autorem jej programu, miała swój udział we wspomnianym procesie, jednak nie to – według mojej oceny – było jej głównym osiągnięciem. Podstawowym osiągnięciem LND było zorganizowanie od 1958 roku i wytrwałe prowadzenie przez wiele lat, czegoś co można nazwać tajnym uniwersytetem uzupełniającym, który zajmował się uprawianiem tych dziedzin nauki, których albo w ogóle nie było na uczelniach w PRL (w III RP również), albo co najwyżej podawano je w śladowych lub bardzo anachronicznych formach. Prowadziliśmy też własne badania naukowe – najpierw w sposób tajny, a potem staraliśmy się z ich wynikami – o tyle o ile było to możliwe – wchodzić do jawnego oficjalnego obiegu, co udawało się dopiero w okresie gierkowskiej dekady.

Jak Pan ocenia suwerenność wewnętrzną i zewnętrzną III RP z punktu widzenia cybernetyki?

- Obecna III RP przeszła dokładnie odwrotną ewolucję niż PRL. Po likwidacji RWPG i Układu Warszawskiego rozpoczęła swą egzystencję jako całkowicie zewnętrznie suwerenne państwo. Jednak już na początku lat 90. rozpoczął się proces stopniowej utraty tej zewnętrznej suwerenności, tak że dzisiaj jest w pewnych dziedzinach (np. w gospodarce) bardziej uzależniona od zagranicznych ośrodków decyzyjnych niż była PRL nawet w okresie stalinowskim. Np. Moskwa nawet przed 1956 rokiem nie mieszała się do takich spraw, jak budowa szosy koło powiatowego miasta takiego jak Augustów, a Bruksela się do takich spraw miesza. Jeżeli zaś chodzi o niepodległość wewnętrzną, to różnica między PRL i III RP polega tylko na wagach wpływu określonych zagranicznych kanałów, na nasze życie.

Czy Pana zdaniem, to co w Polsce określa samą siebie jako prawicę, jest zdolne do efektywnego rządzenia krajem?

- To co samo siebie określa jako prawicę, mogłoby być zdolne do efektywnego rządzenia krajem, dopiero po gruntownym nowoczesnym przeszkoleniu swoich kadr, przede wszystkim w dziedzinie cybernetyki społecznej, a także w niektórych innych dziedzinach nauk społecznych, takich jak demografia historyczna i polityczna, historia i współczesne problemy walki informacyjnej, nauka porównawcza o cywilizacjach, logika informacyjna i metodologia analizy informacji, cybernetyka ekonomiczna, socjocybernetyczna analiza powstawania i funkcjonowania norm prawnych, a także innych rodzajów norm społecznych.

Jeśli któryś z Czytelników naszego portalu chciałby pogłębić swoją wiedzę na temat cybernetyki, to gdzie powinien się zgłosić? Co przeczytać?

- Osoby zainteresowane cybernetyką społeczną mogą brać udział w seminariach Narodowej Akademii Informacyjnej, które regularnie odbywają się w wielu miejscowościach. Kontakt z NAI można nawiązać przez stronę: <http://www.socjocybernetyka.pl/>

Wywiad przeprowadziła **Magdalena Ziętek**

Notka biograficzna:

Józef Kossecki (ur. 18 stycznia 1936 r. w Kaliszu) – polski inżynier, politolog i cybernetyk społeczny, dziennikarz i polityk. Absolwent Politechniki Śląskiej; przygotowując się do egzaminu doktoranckiego z filozofii zainteresował się dorobkiem cybernetycznym Mariana Mazura, zwłaszcza teorią systemów autonomicznych, co miało decydujący wpływ na jego dalszą działalność naukową. Zmienił dyscyplinę naukową z nauk technicznych na nauki społeczne. W późniejszym czasie teorie Mazura znacząco rozwinął i uogólnił opracowując m.in. ogólną jakościową teorię informacji, oraz teorię procesu cybernetycznego. Jako współzałożyciel i działacz opozycyjnej Ligi Narodowo-Demokratycznej (LND), został aresztowany przez SB 7 maja 1960 roku w Warszawie wraz z kilkoma współpracownikami. 29 maja 1961 roku w tajnym procesie został skazany na 2 lata pozbawienia wolności. W więzieniu, przebywał do 19 grudnia 1961 roku.

Myśl Polska, nr 39-40 (29.09-5.10.2014)

Pierwotnie opublikowano na konserwatyzm.pl

<http://mysl-polska.pl/node/227>



UDAŁO SIĘ NAM !

Jeszcze jeden Grunwald wygrany!

Ojciec Stefan Kossecki (ur. 27 listopada 1889 w Sawińcach k. Kamieńca Podolskiego, zm. 1940 ?) – pułkownik dyplomowany piechoty Wojska Polskiego. W trakcie kampanii wrześniowej walczył m.in. w rejonie Zambrowa, gdzie odpierał przeważające siły XIX Korpusu Pancernego gen. Heinza Guderiana. Prowadząc osobiście natarcie swojej dywizji został ciężko ranny 5 pociskami podczas bitwy pod Andrzejewem 12 września, leczyl się w szpitalu polowym w Łętownicy w szpitalu w Zambrowie, a potem w Białymstoku. Po wyjściu ze szpitala w Białymstoku w listopadzie 1939, chciał przekroczyć granicę i został w Brześciu nad Bugiem aresztowany przez NKWD. Wikipedia



ALE JEST TO ŻYDOWSKA METODA PODSZYWANIA SIĘ
POD SŁAWNE POLSKIE NAZWISKA RODOWE

Waldemar Kuczyński: oto wielka tajemnica mojego nosa ...

wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Waldemar-Kuczynski-oto-wielka-tajem...

11.10.2013 - Ale każdy prawdziwy Żyd patrząc na Pana od razu poznałby, że Pan nie z naszych". ... *Waldemar Kuczyński* specjalnie dla Wirtualnej Polski.

Waldemar Kuczyński:

oto wielka tajemnica mojego nosa W komentarzach pod moimi tekstami bardzo duży udział mają rodacy antysemitów i hitleropodobni. Gdyby częstotliwość wpisów od nich wyrażała rozkład postaw w naszym społeczeństwie, to obraz byłby zatrważający. Ale zapewne nie wyraża. Wpisy tego typu mówią coś więcej o ich autorach, jak to tylko, że nienawidzą Żydów. Otóż niemal bez wyjątku deklarują się, jako patrioci, a następnie - katolicy i zwolennicy prawicy, najczęściej PiS. Nie spotkałem się z komentarzem, a przeczytałem ich bardzo dużo, w którym wymyślano by mi od Żydów deklarując obojętność na wiarę, czy sympatie dla PO lub SLD. Mam więc podstawę do hipotezy, że Polska antysemitowska, chyba nie marginesowa, jakoś spleta się z katolicyzmem i prawicą, w tym z PiS. To nie znaczy oczywiście, że prawicowiec i katolik to zwykle antysemita

*Antysemitkie wpisy są niemal zawsze prostackie, wulgarne, złą polszczyzną pisane. (..)
Nieźmiernie rzadko zdarza się perelka, jak ta na przykład, że jestem "koszerny handlarz niewinnych dziewczyn". Takie perelki zachowuję. Bardzo często nazywany jestem czosnkiem, wiadomo - Żydzi podobno lubią go, czy chrzczonego kozikiem, znaczy obrzezany.*

Życzeniem najczęstszym jest wyprawienie mnie do Izraela, ale i do komory gazowej. Szczególne zainteresowanie budzi mój nos. "No tak, wystarczy popatrzeć na nos i wszystko jasne" Waldemar Kuczyński

Antysemickie wpisy są niemal zawsze prostackie, wulgarne, złą polszczyzną pisane. Ma się wrażenie, że ich autorzy niewiele więcej w ojczystym języku potrafią, jak wymyślać od Żydów. Niezmiernie rzadko zdarza się perełka, jak ta na przykład, że jestem "koszerny handlarz niewinnych dziewic". Takie perełki zachowuję. Bardzo często nazywany jestem czosnkiem, wiadomo - Żydzi podobno lubią go, czy chrzczony kozikiem, znaczy obrzezany.

Życzeniem najczęstszym jest wyprawienie mnie do Izraela, ale i do komory gazowej. Szczególne zainteresowanie budzi mój nos. "No tak, wystarczy popatrzeć na nos i wszystko jasne". Coś w moim nosie musi być na rzeczy, bo wiele lat temu, jeszcze w PRL pewien niezły ekonomista żydowskiego pochodzenia, patrząc na mnie powiedział: **"Panie Waldku, jakby Pan przed wojną zabłądził do endeckiej dzielnicy, to by Pan dostał po mordzie.** Ale każdy prawdziwy Żyd patrząc na Pana od razu poznałby, że Pan nie z naszych". Więc coś w tym nosie jest. Coś, czyli wielka tajemnica, którą oto po raz pierwszy w życiu postanowiłem ujawnić.

Było to wiele, wiele lat temu. Po naszych drogach i ulicach znacznie częściej niż ciężarówki, TiR-ów jeszcze nie wymyślono, jeździły ciężarowe pojazdy konne zwane platformami. Takie drewniane pudła na gumowych kołach ciągnięte najczęściej przez parę koni, nierzadko tak zwanych belgijskich, czyli pociągowych. Jeździły wystarczająco wolno, by kilkuletni chłopcy, takie 7-10 latki, ale czasem i dziewczynki, wieszały się ich z tyłu, by trochę pojechać. To była duża frajda. Z tyłu platforma miała opuszczaną klapę zwykle zakończoną na dole solidną metalową listwą. No i pewnego dnia mały Waldzio z kolegami - wychowywała nas wszystkich ulica, bo rodzice pracowali – pobiegł uwiesić się z tyłu platformy. I nagle woźnica z jakiegoś powodu zawołał prrrrr i ściągnął lejce. Platforma zahamowała, a Waldzio wyrznął nosem w skraj tej metalowej listwy, bo wyrośnięty nie byłem. Krwią z nosa się zalałem, ale mama ją sprawnie zatamowała zmoczoną, zimną szmatką położoną mi na nos.

I było po wszystkim, nos się zagoił. Płynął czas, dorastałem i na środku nosa wyrastała, po złamanej chrząstce owa semicka górka, która jest dzisiaj niemal moją drugą metryką. Gdyby nie platforma, koń i woźnica nos miałbym prosty, jak modelowy Polak - katolik i antysemita, choć pewno i tak byłbym Żydem, tylko zamaskowanym. A czy nim jestem? Nie powiem. W każdym razie mój nos nie jest na to dowodem. To nos nabyty, powypadkowy! Szukajcie więc dalej, szukajcie a znajdziecie, jak mówi Pismo. Albo nie znajdziecie.

KOMENTARZ : Złamany nos inaczej się zrasta .

<http://wiadomosci.wp.pl/kat>,

Julius Streicher i Waldemar Kuczyński - różnice tylko kosmetyczne

Streicher jest przykładem człowieka skazanego za zbrodnie przeciwko ludzkości, który sam osobiście nikogo nie zamordował.

Jednak jego działalność propagandowa zdaniem oskarżycieli wydatnie przyczyniła się do tych zbrodni.

Julius Streicher (ur. 12 lutego 1885 w Fleinhausen koło Augsburga, stracony 16 października 1946 w Norymberdze) – członek NSDAP, Gauleiter Frankonii, Obergruppenfuehrer SA, organizator pogromów i bojkotów Żydów oraz redaktor, a potem wydawca niemieckiego pisma prowadzącego nagonki na Żydów pt. Der Stürmer, które było ważną częścią nazistowskiej maszyny propagandy. Z zawodu Streicher był nauczycielem.

Der Stürmer

Pismo "Der Stürmer", wydane po raz pierwszy w 1923 roku, osiągnęło w okresie swojego największego rozwoju w 1938 r. nakład pół miliona egzemplarzy.

"Der Stürmer" charakteryzował się pełnymi nienawiści karykaturami Żydów i połączeniem antysemityzmu z obsesjami pornograficznymi. Od 1927 roku na stronie tytułowej pisma znajdowała się stale sentencja Heinricha von Treitschkego: "Żydzi są naszym nieszczęściem" (niem. "Die Juden sind unser Unglück"). Wydawnictwo Streichera wydało również antysemicką książeczkę dla dzieci pt. "Der Giftpilz" ("Trujący grzyb").

Proces norymberski

W czasie procesu norymberskiego w 1946 Streicher był sądzony wraz z innymi nazistowskimi zbrodniarzami. Psycholog więzienny Gustave M. Gilbert podczas swoich badań na osadzonych ustalił ich iloraz inteligencji (IQ) – Streicher miał wynik 106 (najniższy ze wszystkich).

Wyrokiem Trybunału został uznany za winnego zbrodni przeciwko ludzkości i skazany na karę śmierci przez powieszenie. Karę wykonano 16 października 1946. Ostatnie słowa Streichera brzmiały: "Pewnego dnia bolszewicy powieszają też was".

Do końca wierzył w słuszność polityki Hitlera. Stojąc na szubienicy zdążył jeszcze wykrzyknąć: "Sieg heil".

ŹRÓDŁO: WIKIPEDIA

http://pl.wikipedia.org/wiki/Julius_Streicher (link is external)

To tak tytułem przydługiego wstępu. A teraz czas na coś naprawdę obrzydliwego.

Zestawmy sobie to:

[quote]**Wiem co będzie robił.** Życzę porażek na wszystkich frontach, bo każde zwycięstwo tego Układu to porażka Polski i zagrożenie dla wolności. **Życzę także porażek gospodarczych, choć za to płacą ludzie. Ale tylko one mogą wstrząsnąć bazą wyborczą tej wstecznej władzy i uniemożliwić dalsze hodowanie Chwasta zwanego IV RP.** Tylko one mogą przerwać wciąganie Polski w przedwczorajszy matecznik.

<http://kuczyn.com/2006/08/21/poniedzialek-21806r-polsce-zycze-jak-najlep...> (link is external)
137.

z tym:

[quote]Cały ten pisoidalny konglomerat pogrąża się coraz bardziej w aberrację. Każda dobra wieść o kraju, to przerażenie, bo to idzie na dobro Tuska, Komorowskiego i PO! A tu jeszcze Euro 2012 dobrze wychodzi.[/quote]

i jeszcze z tym:

[quote]W samonakręcającej się karuzeli majaczeń Polska wedle nich to społeczeństwo zniewolone, terroryzowane przez zabójców z rządu i obcych państw, spętane cenzurą i zakazami dla TV Trwam, prześladowane odważnych dziennikarzy itd. A nad tym złowieszcze oblicze cara północy i pani Fuhrer z Berlina rozważających, jak tu jeszcze bardziej wolnych Polaków wziąć w dyby.[/quote]

Dodajmy jeszcze to:

[quote]**Prawicowe fioly tańczą ze zwłokami generała!**

Każda gwałtowna śmierć osoby znanej publicznie budzi ciekawość i ciekawstwo. Co się za tym kryje i czy aby ktoś za tym nie stoi. Podobnie było, i nadal zresztą jest, z krystalicznie oczywistym wypadkiem samochodowym Waleriana Pańko, czy z **równie krystalicznie oczywistym powieszeniem się Andrzeja Leppera.**

Podobnych przypadków jest sporo; nie budzących podejrzeń, ze strony badającej je prokuratury, są murowanymi morderstwami dla podejrzliwej części publiki, bo zawsze jest taka, że szuka spisków i sensacji. To normalne i nie byłoby tematu do pisania, gdyby nie nasza polityczna osobliwość, a raczej **schorzenie, które trwa sporo lat. Najbardziej pasuje mi określenie "fiolotwór złośliwy"**, czyli nie dające się niczym pohamować pragnienie, by Polska, w której żyje taki zainfekowany, wbrew wszelkim oczywistościom, okazała się krajem, jak z Południowej Ameryki, w czasie, gdy w niektórych szalały komanda śmierci. (...)Śmierć generała Petelickiego jest tragedią, ale to, co **prawicowa nekrofilia z pisoidalnego świata** z nią wyprawia, nadaje się tylko na kpienie i politowanie.[/quote] i takie oto ostrzeżenie:[quote]Jest wcale nie mała liczba Polaków wierzących w te bzdury i wznoszących okrzyki "Jarosław Polskę zbaw". To sprawia, że nie wolno ich lekceważyć, bo szaleństwa powtarzane i powtarzane, jeśli jeszcze trafią na sprzyjający czas, są jak taki właśnie fiolotwór złośliwy dający łatwo przerzuty, a leczący się ciężko.
<http://wiadomosci.wp.pl/kat,126914,title,Prawicowe-fioloty-tancza-ze-zwlok...> (link is external)
I co otrzymujemy?

Waldemar Kuczyński - członek PZPR (zamiast NSDAP), propagandzista PO, uważający wszystko, co prawicowe (a nie lewicowe), a zwłaszcza pisowskie (a nie żydowskie) za nieszczęście. I to nie jakieś tam nieszczęście, ale za chorobę porównywalną z nowotworem: "złośliwy dający łatwo przerzuty, a leczący się ciężko".

Waldemar Kuczyński jest do tego stopnia chory z nienawiści, że nie dostrzega swojej moralności Kalego na sterydach. Bo przecież prorok Kuczyński w swojej objawionej wizji już w dniu zaprzysiężenia rządu Jarosława Kaczyńskiego wiedział "co będzie robił" i na podstawie tegoż objawienia życzył mu "porażek na wszystkich frontach (...) także porażek gospodarczych, choć za to płacą ludzie"!

Ale to, że ludzie którzy widzą owoce rządów PO: Smoleńsk, mord łódzki, serię tajemniczych śmierci (w których Kuczyński nie widzi nic złego ani podejrzanego) pragną, aby ten rząd wreszcie splajtował (bo tylko to może "wstrząsnąć bazą wyborczą tej wstecznej władzy...") świadczy o tym, że "ten pisoidalny konglomerat pogrąża się coraz bardziej w aberrację".

Co najciekawsze, u Waldemara Kuczyńskiego (i nie tylko) widać wyraźnie zarysowaną **obsesję pornograficzną**. Przy takich zwrotach jak: "prawicowa nekrofilia z pisoidalnego świata" czy "tańczą ze zwłokami generała" (i to w tytule) nawet sam Julius Streicher mógłby zapalać rumieńcem, niczym speszona dziewica! **Czegoż to chory umysł nie wymyśli, aby jak najbardziej obrzydzić to "pisowskie" lub "żydowskie" (wszystko jedno, mechanizm jest ten sam) "bydło"**. Czy Waldemar Kuczyński organizował pogromy pisowców? Jeszcze nie, bo szczęśliwie populacja "pisoidów" jest bardziej odporna psychicznie od populacji Żydów z lat 20-tych ubiegłego wieku. W naszym środowisku szczęśliwie nie znalazł się odpowiednik zamieszkałego w Paryżu 17-letniego Herszla Grynszpana - Żyda, który w zemście za upokorzenia swojej rodziny 7 listopada 1938 roku śmiertelnie postrzelił radcę ambasady, Ernsta von Ratha, co stało się pretekstem do zorganizowanego pogromu niemieckich Żydów. Natomiast w środowisku zasilanym jadem Waldemara Kuczyńskiego i jemu podobnych znalazł się Ryszard Cyba, który 19 października 2010 roku w łódzkiej siedzibie PiS zastrzelił Marka Rosiaka i ranił nożem drugiego pracownika - Pawła Kowalskiego. Czy działalność propagandowa Waldemara Kuczyńskiego zdaniem oskarżycieli wydatnie przyczyniła się do tej zbrodni? Na to pytanie odpowiedź usłyszymy dopiero wtedy, gdy zbrodnie III RP zostaną wreszcie uznane za zbrodnie. Ale biorąc pod uwagę co Ryszard Cyba krzyczał w momencie aresztowania...
<http://niepoprawni.pl/blog/> 22 czerwca 2012

Kto jest "żydem", a kto "pederastą" ? | rc.fm

www.rc.fm/polityczne/kto-jest-zydem-kto-nie.html

"Szenfeld, kaliski żyd ma jakieś kompleksy", "Kuczyński Waldemar, rzekomo kaliski żyd, członek PZPR, znawca wszystkiego wie najlepiej", "Smolar - etatowy ...

Waldemar Kuczyński: Ci są niestety z Ojczyzny mojej ...

studioopinii.pl/waldemar-kuczynski-ci-sa-niestety-z-ojczyzny-mojej/

26.03.2012 - A jaką funkcję w Sanhedrynie ma ten Żyd że tak się wypowiada o współodtworcy bne'i byrt'h? co przejął rolę Kajfasza? **KUCZYŃSKI TO ŻYD ...**

Szejnfeld? Żyd. Smolar? Etatowy Żyd - radny PiS twittuje ...

www.wprost.pl/.../Szejnfeld-Zyd-Smolar-Etatowy-Zyd-radny-PiS-twittuj...

08.11.2012 - ma jakieś kompleksy", "Kuczyński Waldemar, rzekomo kaliski żyd, członek PZPR, znawca wszystkiego wie najlepiej", "Smolar - etatowy żyd, na ...

Julius Streicher i Waldemar Kuczyński - różnice tylko ...

[niepoprawni.pl > Blogi > Blog użytkownika Peacemaker](http://niepoprawni.pl/Blogi/Blog_uzytkownika_Peacemaker)

22.06.2012 - Waldemar Kuczyński jest do tego stopnia chory z nienawiści, że nie ... zamieszkałego w Paryżu 17-letniego Herszla Grynszpana - Żyda, który w ...

Waldemar "K" - Drugie dno - antydotum.pl

antydotum.pl/Anty/wbpanty/Krucjata/Media/waldek.php

Waldemar Kuczyński (w skrócie Waldek "K") jest z Kalisza ale nie z Kalisza ... WUML (Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu Leninizmu) żydowski "Tygodnik ...

Kalisz: Jan Mosiński demaskuje Żydów, czy tylko stwierdza ...

[kalisz.naszemiasto.pl > Wydarzenia > Wydarzenia Regionalne](http://kalisz.naszemiasto.pl/Wydarzenia/Wydarzenia_Regionalne)

17.11.2012 - Konkretnie napisał: "Szejnfeld, kaliski żyd ma jakieś kompleksy", "Kuczyński Waldemar, rzekomo kaliski żyd, członek PZPR, znawca ...

Antysemityzm i antypolonizm - Gdańszczanin

gdanszczanin.blox.pl/html/1310721,262146,21.html?52940

Być Żydem w Polsce pisał: Moi rodzice po to, by nie być obcymi wymyślili, że będą ... L.Skonka) członkiem zaś, czołowy udecki ekonomista Waldemar Kuczyński ...

Strona Waldemara Kuczyńskiego » Blog Archive » Ci są ...

kuczyn.com/2012/03/25/ci-sa-niestety-z-ojczyzny-mojej/

25.03.2012 - **Żal panie Kuczyńskie, że tego Żyda nie widzi. ... karać; tfuj, ale żydowski ryj ten Waldemar... a tak na prawdę to jak się nazywa ? może Mosze...**



.....tu legl....